Nr. 82. SOBOTA 11. KWIETNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na GAZETĘ LWOWSKĄ wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł.; **pocztą**: 16 zł.; **półrocznie** (tylko od 1go stycznia, i od 1go lipca) **w miejscu** 6 zł., **pocztą**: 8 zł.; **ćwierćrocznie** tylko od 1. stycznia, 1. kwietnia, 1. lipca, 1go października) **w miejscu** 3 zł.; **pocztą** 4 zł.; **miesięcznie** (od 1go) **w miejscu** 1 zł.; **pocztą**: 1 zł. 35 ct.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

≡ Obok drukującej się obecnie powieści Władysława Łozińskiego: p. t.: **„Skarb Watażki“** rozpoczynamy drukować w fejletonie szereg szkiców literackich pod tytułem: **Nasi poeci we Włoszech.**

Przypominamy szanownym abonentom, że wszyscy, którzy prenumerują *Gazetę Lwowską* cało- lub półrocznie, otrzymują jako dodatek bezpłatny pismo miesięczne p. t. *Przewodnik Literacki*, obejmujące pięć arkuszy druku.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Jego c. i k. Apostolska *Mość* raczył własnoręcznie podpisanym dyplomem wynieść do stanu szlacheckiego pensyonowanego dyrektora technicznej akademii we Lwowie Aleksandra Reisingera jako kawalera orderu żelaznej korony trzeciej klasy w myśl statutów tego orderu.

C. k. Dyrektor telegrafów rządowych dla Galicyi mianował oficyałami telegrafów dotychczasowych asystentów Bolesława Dobrzańskiego dla Kołomyi, Józefa Łozińskiego i Jana Langa dla Lwowa, dalej kandydatów: Jana Krasickiego i Jana Łączyńskiego elewami telegrafów pierwszego do Drohobyczy, drugiego do Tarnowa.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 11. kwietnia.

Niedawno wspominaliśmy o głosach włoskich przemawiających za przyłączeniem Tryestu i Tyrolu południowego do Włoch. W tej sprawie otrzymała *Internationale Corresp.* korespondencyę z Rzymu z której powtarzamy tu pierwszy ustęp. Z szczerem zadowoleniem — pisze ten korespondent — należy zapisać energiczną odprawę, jaką pewnym krzykaczom dał jeden z największych i najwięcej wpływowych organów opinii publicznej we Włoszech. To zadowolenie powinno być tem większe, ile że organ ów dał wyraz nietylko opinii dworu i rządu lecz także opinii wszystkich roztropnych Włochów. Jak wiadomo garstka politycznych krzykaczy, która przyjęła pompatyczną nazwę tryestyńskiego komitetu narodowego, wystosowała do króla Wiktora Emanuela z powodu jego jubileuszu adres, w którym w wyrazach napuszystych i pełnych śmiesznej pretensjonalności proklamuje przynależność Tryestu do Włoch wyrażając zarazem nadzieję, że król potrafi połączyć z Włochami jeszcze i tę prowincyę zostającą pod obcym rządem. Oczywiście adres ten nie został przyjęty. Następnie przytacza korespondent w obszernem streszczeniu znany artykuł *Perseveranzy* o którym pisaliśmy przedwczoraj.

Wniosek barona Prato o utworzenie sejmu południowo tyrolskiego pobudził stronnictwa tyrolskie do żywej agitacyi za wnioskiem i przeciw niemu. Dość powszechnie zapewniają, że w razie odrzucenia wniosku w Izbie deputowanych posłowie południowo-tyrolscy złożą swoje mandaty. Jeżeli ta groźba ma być tylko naciskiem na większość parlamentu, to z góry można powiedzieć, że nie osiągnie skutku. Najpierw bowiem to złożenie mandatów niebyłoby tak przykrą klęską dla austryackiego parlamentu i konstytucyi, ażeby niem wymusić można pewne koncessye, a powtóre dzisiejsza sympatya wiernokonstytucyjnej większości dla posłów południowo tyrolskich musiałaby ustąpić w chwili kiedy wypowiedzianoby na serjo podobną groźbę.

Węgierski minister skarbu Ghyczy pracuje nad elaboratem, który stanowić ma obraz całego gospodarstwa państwowego w Węgrzech i zamierzonych obecnie reform. Elaborat ten otrzyma sejm węgierski prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu. Powszechny podatek dochodowy ma być niezawodnie zaprowadzony już w niedalekiej przyszłości.

Może wkrótce już usunięte zostanie źródło niemiłych starć dyplomatycznych pomiędzy Niemcami a Francyą. Jak wiadomo toczą się pomiędzy rządami obu krajów układy o zastrzeżone w traktacie pokojowym uregulowanie granic dyecezyalnych. W ostatnich czasach Stolica Apostolska miała z własnej inicyatywy oświadczyć, że nie zamierza stawiać żadnych zasadniczych trudności takiemu uporządkowaniu granic i oczekuje w tej sprawie formalnych wniosków, które zbadane będą całkiem bezstronnie. Rząd francuzki zachęcony tem oświadczeniem miał już przystąpić do wypracowania szczegółowego projektu.

W rozmowie z jednym z wybitniejszych członków lewego centrum marszałek Mac-Mahon zastrzegł się stanowczo przed zamiarem rozwiązania Zgromadzenia narodowego a zarazem wyraził życzenie, ażeby wszyscy członkowie lewego centrum i w ogóle wszyscy republikanie, którzy życzą sobie porządku i pokoju, pracowali nad wzmocnieniem republikańskiego siedmiolecia. Zagadnięty w ten sposób deputowany zapewniał, że republikanie popierać będą szczerze organizacyę udaremniającą wszelkie zabiegi restauracyjne, że jednakże może nie zechcą przy uchwalaniu ustaw konstytucyjnych połączyć się z ministerstwem, w którem zasiadają ks. Broglie, Larcy i Depeyre. W odpowiedzi marszałek oświadczyć miał, że jest przekonany o przychylności tych ministrów dla dzisiejszego stanu rzeczy.

Ów dziennik, który niedawno puścił w świat bajkę o odwołaniu generała Ignatiewa ze Stambułu, donosi obecnie, że odwołanie to było już stanowczym zamiarem rządu rossyjskiego ale nie nastąpiło wskutek wstawienia się Anglii. Ta druga wiadomość jest jeszcze mniej prawdopodobną niż pierwsza. Anglia pewnie nie wstawiałaby się w tym duchu lecz raczej zachęcałaby do przeciwnego, kroku.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Sprawa wspólnych aktywów będzie wkrótce załatwioną, jak donosi *P. Lloyd*. Ministerstwo węgierskie oczekuje w tej sprawie pisma od austryackiego gabinetu. Załatwienie to jednakże rozczaruje zapewne tych, którzy oczekiwali, że aktywa pokryją niedobór albo wystarczą na częściowe umorzenie ostatniej pożyczki węgierskiej. Przypadająca na Węgry część wspólnych aktywów jest już w większej części wyczerpaną w skutek dawniej wydanych dyspozycyi. Część ta ogranicza się do papierów pożyczki głodowej i funduszów indemnizacyjnych.

— Delegacya austryacka odbywała dotychczas swoje posiedzenia w Peszcie w gmachu akademii. W tym roku zbiegają się posiedzenia delegacyi z posiedzeniami akademii, w skutek czego okazała się trudność wyszukania odpowiedniego lokalu. Zamierzano już wynająć izbę w hotelu europejskim ale odstąpiono od tego zamiaru, bo takiej korporacyi jak delegacja niewypada odbywać posiedzenia w hotelu. Zdaje się, że posiedzenia akademii i delegacyi będą mogły odbywać się w tej samej sali.

SKARB WATAŻKI

Obrazek z końca XVIII. wieku.

IX.

Nocna wyprawa.

(Ciąg dalszy.)

W żadnym z domów zajezdnych nie mógł już Fogelwander znaleźć pomieszczenia. Po długiem dopiero szukaniu żyd faktor wynalazł mu dwie małe izdebki w lichem domostwie, położonem już prawie za miastem. Zdarzyło się szczęśliwie, że domek ten stał w pobliżu saletrzarni Arona prochownika, tak iż z małych okienek obserwować można było wygodnie stare to i posępne zabudowanie. Fogelwander rad był z tego bardzo, i dlatego też zgodził się na nędzną kwaterę. Odstąpił pierwszą izdebkę swoim towarzyszom, drugą przeznaczył dla siebie.

— Oto jaskinia Szachina — rzekł Fogelwander pokazując obu żołnierzom dom stary — tu się kryje handlarz dusz i jego ofiara, którą ocalić mamy. Nim rozpoczniemy pierwsze kroki, ja sam pierwszy muszę odbyć rekonesans. Potem zrobimy radę wojenną.

Poleciwszy Porwiszowi i Ogarkowi czekać na siebie, Fogelwander udał się prosto ku domostwu Arona prochownika. Chodziło najpierw o to, aby się dowiedzieć, czy Szachin znajduje się jeszcze w Brodach i czy piękna Fanaryotka jest jeszcze w dawniejszem swem więzieniu. Około tysiąc kroków oddzielało kwaterę Fogelwandra od saletrzarni.

Jak już wiemy, było to zabudowanie ogromne, długie i głębokie, ale pochylone starością i najgorzej utrzymane. Stało już za miastem, w otwartem polu, od strony pogranicznej wioski Smólna. Bardzo dużych rozmiarów dziedziniec otaczał całe domostwo, a dziedziniec ten obwarowany był nader wysokim, widocznie bardzo troskliwie utrzymywanym parkanem, którego wierzch nabity był gęsto żelaznemi grotami.

Całe to ponure obejście było ciche i opuszczone, mimo że było to wśród białego dnia. Dziedziniec był pusty, i nigdzie na nim nie widać było śladu obecności ludzkiej. Domostwo wyglądało jakby wymarłe lub stojące pustkowiem. Fogelwander zbliżył się do furtki i spróbował klamki. Była zamknięta. Począł tedy silnie pukać, czekając aż mu otworzą. Pukanie to jednak nie odniosło żadnego skutku, na podwórzu nie dawał się słyszeć krok ludzki, tylko echo ponure odpowiadało od szarych, popękanych ścian saletrzarni, i groźne, ochrypłe szczekanie kilku psów ozwało się z dalekiego kąta podwórza.

Fogelwander wziął do rąk szpadę i gifesem począł stukać o bramę z całej siły. Echo odezwało się jeszcze głośniej, psy jeszcze więcej ujadać poczęły — a na ten wrzask piekielny ktoś przybiegł do furtki. Był to podeszły już człowiek, ubrany w nędzny strój żydowski. Odchylił tylko z lekka furtkę i spojrzał niechętnem okiem na oficera.

— Wszakże to jest dom Arona prochownika? — zapytał oficer.

Żyd potwierdził skinieniem głowy, ale nie otwierał szerzej furtki i nie przestawał podejrzliwie spoglądać na oficera.

— Czy zastałem Bunię Szachina? — zapytał dalej Fogelwander.

— Nie ma go w Brodach.

— Dokąd pojechał?

— Nie wiem.

— Kiedy wróci?

— Nie wiem.

— Czy sam pojechał?

— Z kim miał jechać? — zapytał żyd, jeszcze podejrzliwiej mierząc Fogelwandra.

— A Aron prochownik jest?

— Nie ma.

— To przecież ktoś tu musi być w tej jaskini, z kim by pomówić można, pawianie ty głupi! — zawołał zniecierpliwiony oficer i próbował wejść przebojem na dziedziniec.

Ale odźwierny snać był przygotowany na to, bo nim Fogelwander krokiem postąpił naprzód, już furtka skrzypnęła na zawiasach i zamknęła się z trzaskiem. Żyd zasunął rygiel i Fogelwander pozostał sam przed furtką.

Pierwszy krok nie wypadł tedy pomyślnie i nie mógł być wzięty za dobrą wróżbę. Tajemnicza cisza, jaka panowała w całem domostwie i na podwórzu, przejęła trwogą Fogelwandra. Być może, że Szachin wyjechał już gdzieś w dalekie strony i uwiózł z sobą nieszczęśliwą Fanaryotkę...

Nie należało jednak tracić z góry nadziei. Być jednak właśnie może — pomyślał nasz oficer — że ofiara znajduje się jeszcze w tem domostwie, i że Szachin bojąc się jakichś kroków z jego strony, dla tego otoczył taką tajemnicą i taką ostrożnością dom Arona prochownika.

Nie było innej rady, jak brać się do dzieła cicho, ostrożnie, cierpliwie. Trzeba było przed rozpoczęciem jakichś kroków informować się ile możności. Fogelwander postanowił udać się do znajomych oficerów załogi brodzkiej, i jako świadomych stosunków miejscowych, wybadać ich co do Arona i Szachina, którego osobiście znać mogli. Bez takich wstępnych informacyi nie dało się nic zrobić.

Fogelwander powrócił do swojej stancyi, gdzie obaj żołnierze czekali nań niecierpliwie.

— Mości rotmistrzu — rzekł do niego Porwisz, który z właściwą sobie starannością odświeżył się z podróży i wąs marsowo nastarcował i naczernił — prosimy o ordynans!

— Nie mam jeszcze dla was ordynansów, kochani kamradowie. Zdaje się, że dłużej czekać i rozglądać się będziemy musieli, nim rozpoczniemy wojnę. Daję wam wolność na dzień cały aż do godziny siódmej wieczorem.

Niemcy. Wspomnieliśmy już, że ks. Bismarck w dniu swoich urodzin 1. kwietnia, otrzymał między licznemi gratulacyami także list własnoręczny od króla Ludwika bawarskiego. *Nordd Allg. Ztg.* podaje teraz dosłowne brzmienie tego listu: W dniu dzisiejszym myślę o Tobie, kochany książę z szczególną życzliwością, którą zawsze żywię dla Ciebie w mojem sercu. Oby wiosna powróciła ci szczęście zupełnego zdrowia. Oto moje najszczersze życzenia szczęścia i błogosławieństwa, które Ci na uroczystość tego dnia zasyłam.

Podp. *Ludwik*

— *Augs. Allg. Ztg.* dowiaduje się o projekcie utworzenia wicekanclerstwa i zamianowania na czas choroby ks. Bismarcka ministra Camphausena wicekanclerzem Niemiec. Projekt ten nie napotkałby w Prusach zdaniem *National Ztg*, na opozycyę. Ale stosunki cesarstwa nie są jeszcze po temu aby nową wprowadzić organizacyę i dla tego nie radzi pomieniony dziennik kreowania wicekanclerza.

— Do licznych manifestacyj wyborców niemieckich za rządowym projektem ustawy wojskowej przybyły dwie nowe w Hanowerze i Strassburgu, oczywiście od napływowej ludności. Natomiast zgromadzenie wyborców w Królewcu wyraziło się zgodnie z uchwałą komissyi parlamentarnej za wykreśleniem §. 1 ustawy. Jest to pierwszy objaw przeciwny.

Francya. W ostatnim zeszycie *Revue des deux Mondes* omawia Karol Mazade obecne wewnętrzne stosunki Francyi i pisze w tej mierze: „Dziś jest rzeczą rządu wytknąć krajowi kierunek postępowania; od zdezorganizowanych, rozbitych i niespokojnych stronnictw nie można tego wymagać. Teren, na którym rząd ma stanąć i działać, wskazany jest w owych ustawach konstytucyjnych, które według słów ministra Fourton mają być wyrazem koniecznej i prawie obowiązującej organizacyi. Ustawy te, których na nieokreślony czas odraczać już niemożna, będą że się tak wyrażę, nieuniknionym programem sessyi Zgromadzenia narodowego, która w maju się rozpocznie.

Po długich zachodach przedłożono już projekt ustawy wyborczej. W ostatnich czasach naszkicował ks. Broglie w komisyi konstytucyjnej projekt ustawy o organizacyi senatu; miało to przynajmniej tę dobrą stronę że zgodzono się a nawet uchwalono większą część zasad tej ważnej ustawy. Konieczności utworzenia drugiej izby nikt nie przeczy; pozostaje jeszcze kwestya uorganizowania władzy wykonawczej z jej warunkami bytu i następstwa. W tem polega cała trudność położenia a wszyscy czują, że sprawa ta jest najdrażliwszym punktem na drodze ukonstytuowania kraju Ominąć ten szkopuł, jest rzeczą niemożliwą, dlatego najlepiejby było, gdyby zaraz przystąpiono do rozstrzygnięcia tej kwestyi w sposób praktyczny i odpowiedni dzisiejszemu naszemu położeniu. Przy obradach i głosowaniu nad temi wielkiemi kwestyami organizacyi politycznej, może znów przyjść do skutku sojusz stronnictw umiarkowanych, który byłby poręką nowo utworzonego i uregulowanego porządku rzeczy.

Dalsza zwłoka byłaby zgubną; najwyższy już czas położyć kres kwestyom, które podbudzając namiętności przedłużają denerwujący stan niepewności. Tym sposobem utworzy się pewien stały stan rzeczy, pewien punkt oparcia dla życia publicznego; tym sposobem poda się rządowi broń przeciw namiętnościom i zabiegom stronnictw, które w końcu ustać będą musiały gdy kraj będzie zadowolony i spokojnie odda się pracy. Dopóki kwestye te nie zostaną rozstrzygnięte, dopóty słowa marszałka prezydenta będą miały znaczenie li dobrych chęci, które nie mogą zastąpić prawnie obowiązującej i nieodwołalnej organizacyi.

Lecz cóż z tąd wynika? Ekonomiczne położenie kraju uczuło pierwsze złe skutki tej niepewności. Nasi przedsiębiorcy nie zapuszczają się w większe przedsiębiorstwa, warsztaty wypróżniają się, praca ustaje. Jedną z najwyraźniejszych oznak tego zastoju jest niewątpliwie zmniejszony w początku bieżącego roku rozwój naszych stosunków handlowych. Wywóz był w styczniu b. r. o 60 milionów franków mniejszy, niż w tym samym miesiącu roku ubiegłego. Zachodzi więc pytanie jakim sposobem może Francya ujść przesileń handlowych, jeżeli środki materyalne, które źródło swe mają w pracy, w tym samym stosunku się zmniejszają, w jakim mnożą się ciężary publiczne?

— *Revue politique et littéraire* zamieszcza studyum Karola Loireta o ks. Bismarcku. W ostatnim rozdziale, traktującym o charakterze kanclerza niemieckiego, pisze autor: „Według wszelkiego prawdopodobieństwa nie dręczyła ks. Bismarcka podczas kampanii francuskiej bojaźń przed skrytobójstwem, chociaż powinien był on wtedy mieć na uwadze, że patryotyzm może wziąć górę nad wszystkiemi względami moralnemi. W pewnem mieście wschodniej Francyi, które miało ten smutny zaszczyt, iż musiało przez kilka dni podejmować u siebie najwyższe osobistości inwazyi, przechadzał się ks. Bismarck sam jeden po najodleglejszych częściach miasta nie zważając wcale na przekleństwa ludu, który go palcami wskazywał. Jeden z mieszkańców tego miasta, rozgoryczony kłopotami domowemi, i któremu na życiu nic nie zależało, prosił właśnie w tym czasie o broń dla popełnienia czynu, któryby ogromne był sprawił wrażenie; nie dano mu jednakże broni a wszyscy truchleli z obawy, aby jej z kąd nie dostał. Nazajutrz człowiek ten obwiesił się a zamiar jego wraz z nim zstąpił do grobu; ks. kanclerz zaś znów sam jeden wyszedł w mundurze pruskim na przechadzkę."

— Nowo wybrany w departamencie Gironde, deputowany Roudier, ogłasza następującą odezwę do swoich wyborców: „Drodzy współobywatele! Zażądaliście znów za pomocą odbytych właśnie wyborów rozwiązania Zgromadzenia narodowego, utrzymania powszechnego prawa głosowania i ostatecznego ukonstytuowania republiki. Chociaż przywrócono znów rządowe kandydatury, chociaż zwolennicy stronnictwa cesarskiego wszystkich używali środków, aby zapewnić zwycięztwo swemu kandydatowi mimo to wszystko nie daliście się wyprzeć z zajętego stanowiska. 74.000 waszych głosów udowadnia niezłomne wasze zaufanie w republikańską formę rządu. Jak nasi współobywatele departamentu Haute Marne tak samo i wy stanęliście w obronie swego prawa stanowczo lecz spokojnie. Głos wasz, który jest głosem całej Francyi, zostanie usłuchany. Poczytuję to sobie za wielki zaszczyt, żeście mnie wybrali i że będę mógł wasze życzenia przedstawić Zgromadzeniu narodowemu. Dziękuję wam za ten dowód zaufania i starać się będę okazać godnym tego zaszczytu poświęcając całą energię mego republikańskiego przekonania spełnieniu powierzonego mi przez was zadania."

— *Correspondance catholique et royaliste* której zadaniem jest dawać wskazówki dziennikom monarchicznym, na prowincyi wychodzącym, pisze w ostatnim swym numerze: „Prasa legitymistyczna, oddając wiernie usposobienie i opinię kraju, woła od 8. lutego nieustannie: Precz z paktem z Bordeaux, niech żyje król! Precz z konstytucyą Riveta, niech żyje król! Precz z prezydentem, prorogacyą, septenatem, niech żyje król! Deputowani nasi, którzy dokładnie pojmują życzenia Francyi, oświadczyli uroczyście: „Z początkiem nowej sessyi uczynimy z projektem ustawy prorogacyjnej to samo, cośmy uczynili w r. 1871 z projektem ustawy gminnej. Powiemy Zgromadzeniu narodowemu aby się oświadczyło albo za Henrykiem V. albo też aby się rozwiązało. Staniemy otwarcie w obronie naszych monarchicznych przekonań i będziemy się starali położyć kres stanowi tymczasowości i niepewności." Taką otrzymaliśmy obietnicę od naszych deputowanych a wiemy już z doświadczenia, że mężowie jak Cazenove, Dahirel, Dezauneau, Cormellier, Carayon, Larochette, Lorgeril, umieją dotrzymywać danego słowa. Wielki ten tryumf będzie Francya zawdzięczać monarchicznej prasie prowincyonalnej." Komunikat powyższy jest formalnem wypowiedzeniem rządowi wojny przez członków skrajnej prawicy. Dopóki tylko sami członkowie skrajnej prawicy taką w obec gabinetu zajmują postawę, rząd nie ma powodu obawiać się. Lecz zauważyć tu należy, że kilkudziesięciu deputowanych umiarkowanej prawicy, którzy dotychczas popierają rząd, co chwila grożą odstępstwem. W dwuznacznej postawie tej właśnie grupy deputowanych, leży prawdziwe i rzeczywiste niebezpieczeństwo dla gabinetu ks. Brogliego.

Anglia. Wojna z Aszantami skończona wprawdzie na razie stanowczo, gdyż w najbliższych dziewięciu miesiącach żadne wojsko europejskie nie odważyłoby się narażać na przykrości klimatyczne z tamtej strony Prahu. Aszantowie zdają się być świadomi swego na pewien czas bezpieczeństwa; zaledwie bowiem wojska angielskie odpłynęły od Złotych Wybrzeży, zaczyna już król Koffi Kalkali robić trudności w wykonaniu traktatu pokojowego. Syn królewski przybył niedawno na czele deputacyi do Cape Coast Castle i oświadczył wyraźnie że niepodobieństwem będzie znieść ofiary żywych ludzi, ponieważ one stanowią część integralną ustroju kraju i przywileju korony, są obyczajem religijnym i od niech zawisła całość państwa. Dalej oświadczyła deputacya, że Sir Garnet Wolseley nie żądał 50.000 lecz tylko 5000 uncyj złota kontrybucyi wojennej, chociaż nie ulega wątpliwości, że to tylko wybieg murzynów, bo Wolseley pewnie nie pomylił się w liczbie zer. Co do ofiar ludzkich proponował gubernator angielski, żeby Aszantowie, jeżeli już teraz obejść się bez nich nie mogą, zobowiązali się przynajmniej znieść je u siebie za trzy lub pięć lat. I na to niechciał król przystać, obowiązując się natomiast w w drodze kompromisu ustanowić pewną cyfrę maksymalną, której przekraczać nie byłoby mu wolno. Na to Anglia oczywiście nigdy przystać nie może i tak rokowania spełzną zapewne na niczem, a z wyprawy nie pozostanie nic prócz wątpliwej sławy.

— O klęsce głodowej w Indyach nadszedł urzędowy telegram wicekróla, który potwierdza dawniejsze sprawozdanie gubernatora Bengalu. Wedle tego telegramu stan rzeczy w ostatnich dniach 14. zmienił się na lepsze dzięki orzeźwiającemu deszczowi. W jednym tylko powiecie Tirhut posucha trwa ciągła, tak, że nawet studnie wysychają, lecz wszędzie zresztą widać pomyślną zmianę. Żniwa wiosenne ukończone, zbiory są obfite i wpłynęły na ulżenie nędzy. We wschodnim Bengalu, i w Kalkucie spadły nieco ceny zboża. Środki zaradcze rządu okazują się skutecznemi i z wyjątkiem Tirhutu, klęska wszędzie łagodnieje. Największy głód panuje w Baheyra w powiecie Durbungah; ogółem skonstatowano dotychczas tylko trzynaście wypadków śmierci głodowej. Ludzie, zgłaszający się do roboty wyglądają znacznie lepiej, niż przed tem. Rządowe zapasy zboża powierzone zostały znakomitszym mieszkańcom, celem rozdzielania między potrzebujących.

Hiszpania. (*Z teatru wojny*). Z obozu Karlistów w Durango pod Bilbao piszą do wiedeńskiego *Vaterlanda* pod dniem 2. kwietnia.

„Nie ulega już wątpliwości, że Serrano poniósł klęskę w ostatnich walkach; stracił on 6000 ludzi. Kolumny Primo de Rivery i Lomy zostały przez nasze wojska zepchnięte aż na dolinę Murietty, gdzie oparły się o ustawione baterye dział. Markiz do Valdespina kierujący oblężeniem Bilbao i szef sztabu jeneralnego ogłosił następujący biuletyn:

Główna kwatera w Deusto pod Bilbao. Po pięciu dniach zaciętej walki został nieprzyjaciel na całej linii zwycięzko odparty. Nasze straty wynoszą 2430, nieprzyjacielskie 6000 ludzi."

Dziś zrana odbyła się pod prezydencyą króla wielka rada wojenna, wszyscy szefowie byli obecni i powzięto między innemi następujące uchwały: Stanowiska na górze

---

— Oto macie laffę wojenną — dodał Fogelwander, dając po dukacie żołnierzom — idźcie na miasto, oglądnijcie sobie jarmark, i znajdźcie sobie kamradów z tutejszej załogi, i tak ostrożnie, mądrze, niby od nie chcenia dowiadujcie się o saletrzarni, pytajcie o Szachina, o Arona prochownika, ale ostrożnie i zręcznie, raz jeszcze powtarzam.

— Dobrze mości rotmistrzu — rzekł Porwisz — ja się zaraz dowiedzieć muszę, z której strony najlepiej uderzyć na tę budę, ile tam jest cywilnego garnizonu, kiedy to tałałajstwo spać się kładzie, i czy kto nie widział tej księżniczki!

Fogelwander nie wiedział, czy ma śmiać się czy gniewać. Ogarek ciągnął za kolet Porwisza, chcąc mu dać do poznania, że się niedorzecznie wyrwał.

— Porwisz, Porwisz, stara ty babo z wąsami! — zawołał Fogelwander na pół gniewnie — może jeszcze każesz otrąbić w mieście, żeśmy przyjechali wykraść Greczynkę? Czyś ty oszalał, stary szaławiło?

— Niech pan rotmistrz będzie spokojny — ozwał się teraz gwardyak, ratując z kłopotu biednego Porwisza, który poczerwieniał jak burak z konfuzyi — ja już to biorę na siebie. Byłem w garnizonie warszawskim długie lata, a nas gwardyę pieszą zawsze przydzielano instygatorowi marszałkowskiemu. Nieraz my szli na zwiady za rabownikami i złodziejami; poduczyłem ja się tam dobrze, jak zasięgać języka ostrożnie. Raz to mi sam J. Wielmożny pan marszałek koronny kazał w nagrodę wypłacić pięć dukatów, za to, żem wytropił jednego srogiego złoczyńcę. Już ja biorę wszystko na moją głowę; nie wrócę bez języka.

— A ja mości rotmistrzu — rzekł Porwisz — będę trzymał mój język za zębami, niech Ogarek kręci już swoim, on sprawniejszy do tego. Ale za to mości rotmistrzu, jak przyjdzie do komendy, wal! pal! to ja lepiej machnę szablą, niż językiem Ogarek. Niech on macha teraz, bo on frant warszawski, machnę ja potem Szachinowi...

Salwowawszy tak honor swój żołnierski Porwisz skręcił się według regulamentu na zapiętkach i wymaszerował z Ogarkiem z pokoju.

Podczas gdy Fogelwander udał się wprost do zamku, aby tam wynaleźć znajomych sobie oficerów, gwardyak wziął Porwisza pod ramię i obaj poszli oglądać ruch jarmarczny. Widok najrozmaitszych kramów i najrzadszych towarów zajmował ich bardzo; szli więc powoli i bez celu, zatrzymując się często po drodze. Porwisz był jeszcze ciekawszy od Ogarka, osobliwie widok prześlicznych koni wywoływał ustawicznie jego podziw, tak że czasami gwardyak musiał go przemocą ciągnąć dalej, przypominając mu ustawicznie, że mają obowiązek powrócić z jakąś informacyą do rotmistrza.

Jakim jednak sposobem zaopatrzyć się w potrzebne szczegóły do wyprawy, o tem jeszcze i sam sprytny gwardyak nie miał żadnego wyobrażenia. Najbliższem i najprzystępniejszem źródłem pierwszych wiadomości wydawali się gwardyakowi żołnierze brodzkiego garnizonu, i dlatego też naglił swego towarzysza, aby szedł z nim co prędzej do strażnicy zamkowej, gdzie łatwo zawiązać można było niezbędne znajomości.

Kierując się ku zamkowi wpadli obaj nasi żołnierze nagle i niespodzianie w wrzask i pisk piekielny, w nieopisany odmęt szwargotu, w istną Scyllę, wirującą ubogimi, obdartymi przekupniami. Była to giełda skórek zajęczych.

W Brodach bowiem, podczas dorocznego jarmarku, odbywała się formalna giełda na ten szlachetny artykuł handlu. Skórki zajęcze z całej Polski, jak była szeroka i długa, szły na jarmark do polskiego Amsterdamu, i tu przez obcych hurtowników zakupywane i wywożone bywały w olbrzymich niekiedy ilościach. Skórki z biednych szaraków, uzbierane przez ubogich wędrujących przekupniów żydowskich po najdalszych stronach kraju, piętrzyły się tu górami, wypełniały całe ładowne wozy.

Jeszcze do ostatnich lat ubiegłego stulecia utrzymała się ta giełda zajęczych skórek. Były lata, w których przeszło półmiliona skórek tych wywożono z Brodów. Im lichszy towar, tem wrzaskliwszy bywa targ; nie dziw też, że jeźli głośno i rojno było na innych punktach jarmarcznej targowicy, to tu zgiełk, pisk i krzyk wznosił się w powietrze muzyką prawdziwie piekielną.

Ogarek i Porwisz zatrzymali się mimowolnie, bo o przebiciu się przez ten gęsty kłąb ludzi trudno było myśleć. Ogłuszeni wrzaskiem stanęli i poczęli patrzeć ze śmiechem na tę szczególną giełdę. Po chwili zniecierpliwił się Porwisz i pociągnął za ramię swego towarzysza, chcąc skręcić inną ulicą, ale Ogarek oparł się i niechciał ruszyć z miejsca.

Snać coś nagle żywo zajęło uwagę gwardyaka, bo utkwił wzrok w jednym kierunku, jakby kogoś śledził z wielkiem zajęciem.

Kierując się wzrokiem Ogarka spostrzegamy o kilka kroków wysokiego, chudego mężczyznę, ubranego nędznie i dziwacznie. Człowiek ten miał na sobie podarty i połatany kubrak hajducki i buty jałowicze w bardzo opłakanym stanie, na głowie zaś wypłowiałą furażerkę zieloną.

Nieznajomy ten włożył obie dłonie w kieszenie swego kubraka i patrzył w kłąb krzyczących handlarzy, to liczących skórki zajęcze, to wiążących je w tuziny, to dla odmiany bijących się między sobą aż do krwi...

Ogarek kilka chwil przypatrywał się tej postaci, aż nagle porzucając Porwisza, zbliżył się do niej szybko i uderzył ją silnie po ramieniu. Nieznajomy oglądnął się i z przestrachem spojrzawszy na gwardyaka, zgiął się we dwoje i chciał skoczyć w otchłań zajęczej giełdy, gdzieby niezawodnie był zniknął, jak w bezdennej jakiej czeluści.

Ale Ogarek chwycił go silnie za ramię i gwałtownie zatrzymał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Abanto wzmocnione zostaną trzema nowemi batalionami i 4 działami.

Castrejana i Portugalete przemienione będą w niezdobyte twierdze. Jenerał Gamundi stoi w rezerwie w Bilbao z pięciu batalionami aragonijskiemi i jednym biskajskim. Zasłania on linię Orduny na naszem lewem skrzydle i ma w danej chwili z tej strony uderzyć na nieprzyjaciela.

Rada, który temi dniami wziął szturmem miasto Tafalla powraca ze swemi trzema batalionami do Estelli, gdzie się połączy z Vallésem; obadwaj pod dowództwem jenerał-porucznika Martineza będą ztamtąd czuwać nad linią Ebru. Ceballos, gubernator wojskowy Guipuzcoi strzeże wybrzeży morskich i przeszkadza lądowaniu transportów nieprzyjacielskich. Oto najświeższa *ordre de bataille.*

Korpus Ceballosa składa się po wielkiej części z „liberałów“, którzy z Francyi powracają i zasilają nasze szeregi. Droga morska stoi nam teraz otworem, i właśnie wczoraj w nocy otrzymaliśmy z Anglii transport 4000 karabinów, 2 milionów patronów, 4 dział i 150 koni.

Nasza artyllerya składa się obecnie z 75 armat, kawalerya z 1400 koni, z których 1200 pod pułkownikiem Perula obozuje w Salvatierra, cernując załogę Vitorii. Piechota nasza w samych prowincyach północnych liczy 50.000 ludzi, oprócz tego operują silne oddziały ochotników na tyłach armii Serrana. Gwardya królewska, w której reprezentowaną jest młodzież szlachecka z całej Hiszpanii, składa się z 1600 ludzi.

Ollo umarł niestety; wyjechał on 28. marca po bitwie z Radicą i innymi oficerami na Gran Montano, aby zwiedzić tameczne fortyfikacye. Ollo rozwinął właśnie mapę i pokazywał na niej Radice stanowiska nieprzyjacielskie, gdy granat padł między oficerów i ranił Olla, Radicę i dwóch innych oficerów. Złamanym głosem wydał dzielny jenerał ostatnie rozkazy, a w kilka godzin później skonał w Desierto w przytomności króla, który pospieszył odwiedzić rannego. Zmarły był jeszcze w sile wieku, pochodził z Nawarry i dłuższy czas przepędził na wygnaniu we Francyi.

W obozie Serrana znajduje się obecnie 34 pruskich oficerów.

Komendant Bilbao, pułkownik Castillo, wydał 28. marca rozkaz, aby wszystką żywność pod karą śmierci oddano mu do dyspozycyi. Panuje z tego powodu wzburzenie w oblężonem mieście.

Kapitan Aurich, były minister marynarki za rządów Pi y Margalla był uprzejmie przyjmowany przez króla i został przydzielony do obrony Portugalete.

Baracaldo, Ortuella i San Fuente, pozycye leżące w tyle za Abanto zostały silnie ufortyfikowane.

Szwajcarya. Genewska *Patrie* otrzymała z Berna wiadomość, że niedawno pewien znakomity dyplomata berneński na wyraźne życzenie kard. Antonellego udał się do Rzymu, aby dać wyjaśnienie stolicy Apostolskiej w sprawie konfliktów kościelnych, jakich od pewnego czasu Szwajcarya jest widownią. Chodziło mianowicie o zajścia w Jura berneńskiem. Kardynał Antonelli miał w rozmowie z owym dyplomatą (p. Gonzenbach) przyznać rządom berneńskiemu i genewskiemu prawo karania nieposłusznych księży; nazwał jednak bezprawiem postępowanie berneńskiego rządu, który pozwolił gminom na miejsce usuniętych księży w Jura, wybrać sobie nowych. Także na traktaty z r. 1815 powoływać się miał kardynał, chociaż przyznał, że nie dają one dziś już dostatecznego punktu oparcia. Na wniosek komisarza, wysłanego do Jura, wydało namiestnictwo berneńskiego rządu w Porrentruy (Pruntrut) dekret, zabraniający wszelkich pielgrzymek i procesyj do usuniętych duchownych, którzy zamieszkali w pogranicznych miejscowościach francuzkich. W motywach dekretu tego jest powiedzianem, że pielgrzymki te organizowane były przez owych duchownych jedynie w celu utrzymania nieustannej agitacyi w kraju, a nadto dawały powód do częstych niepokojów.

KRONIKA.

= **Gazeta Narodowa** nadmienia dzisiaj w kronice, że w miastach galicyjskich zbierają się między żydowską ludnością składki dla tych pobożnych żydów, którzy w Palestynie uczą się talmudu, że „składki te wpływają na ręce p. Herscha Ettingera, brata tutejszego rabina i wynoszą rocznie do 60.000 zlr.“ że jednak imiona dawców nie były dotąd ogłoszone według przepisów rządowych w *Gazecie Lwowskiej*, co — jak powiada — rzuca może fałszywe światło na p. Ettingera. Pospieszamy na zarzut ten *Gazety Narodowej* z wyjaśnieniem, że składki wspomniane nie zbierają się na uczniów talmudu, ale na ubogich izraelitów w Palestynie, że wpływają one nie na ręce p. Herscha, ale p. Izaka A. Ettingera, rabina Przemyskiego, i że streszczone sprawozdanie z tych składek podaliśmy w *Gazecie Lwowskiej*, w nr. 65 z dnia 20. marca według szczegółowego rachunku, który p. Izak A. Ettinger przedłożył c. k. Namiestnictwu. Suma składek w r. 1873 wynosiła 45.428 złr. 11 ct., a z zacytowanego powyżej numeru *Gazety Lwowskiej* można się dowiedzieć o najgłówniejszych pozycyach rachunku i o sposobie, w jaki zebrane pieniądze użyte zostały na cel przeznaczony.

(λ) **Gmach szpitalu powszechnego** we Lwowie, będzie w ciągu lata r. b. pokryty dachem z materjału ogniotrwałego a drugie piętro dość znacznie podwyższone. Celem zabezpieczenia tych robót, rozpisał W. Wydział krajowy licytacyę za pomocą ofert i wczoraj oddał to przedsiębiorstwo budowniczemu p. Rawskiemu, który wniosł ofertę najkorzystniejszą.

(λ) **W Tarnopolu** zmarł w tych dniach ces. kr. adjunkt przy sądzie obwodowym Łukasz Kusznier.

(λ) **Roki sądów przysięgłych** dla spraw kryminalnych, w myśl nowej od 1. stycznia r. b. obowiązującej procedury karnej, rozpoczną się we Lwowie, w przyszłym tygodniu. Pierwsza rozprawa przed sędziami przysięgłymi w c. k. sądzie kryminalnym odbędzie się we środę d. 15 b. m. pod przewodnictwem c. k. radcy dworu i wiceprezydenta sądu krajowego p. Eminowicza. Sądzony będzie Samuel Altenberg o zbrodnię kradzieży. Dziwny zbieg okoliczności zrządził, że ten sam Altenberg przed 20 laty, gdy wchodziła w życie procedura karna zaprowadzająca publiczne rozprawy ostateczne, pierwszy stanął na sali rozpraw a wysłuchawszy akt oskarżenia — co dla niego, już wówczas niejednokrotnie, ale według procedury przed r. 1853 obowiązującej karanego było nowością — objawił komicznie swe zdziwienie. I teraz, oswojonemu już z procedurą od r. 1853 do roku 1874 obowiązującą — gotowo mu nowe postępowanie karne nie przypaść do gustu

* **Przytrzymanie złodzieja.** Tej nocy o godz. 3 patrol policyjny przytrzymał na ulicy Źródlanej słynnego złodzieja Jakóba Gajdę powracającego właśnie z zdobyczą z nocnej wyprawy. Znaleziono przy nim 4 uduszone kury i duży drut żelazny, który w chwili aresztowania odrzucił od siebie. Pokazało się że Gajda właśnie wracał z domu p. Opuchlaka pod l. 2. przy ulicy inwalidów, gdzie trzy komórki rozbił i kilka sztuk drobiu zabrał z sobą.

* **Kradzież sukni.** Przedwczoraj skradziono p. p. Al. Szaualowi i Ig. Urbanowi urzędnikom przy kolei Karola Ludwika z zamkniętego pomieszkania futro bobrowe brunatnem suknem pokryte w cenie 100 zł., oraz jeden czarny i jeden bronzowy surdut w łącznej wartości 55 zł.

* **Zgubione korale.** Agnieszka Felner zgubiła wczoraj wieczór na ulicy Ormiańskiej pięć sznurków korali wartości 100 zlr.

* **Kradzież kieszonkowa.** Wczoraj skradziono w przechodzie przez ulicę Żółkiewską pani Henryce G. z kieszeni pulares z 7 złr., chustkę białą i trzy łokci białej koronki. W godzinę po kradzieży rewizor policyjny p. Sławiński wyśledził sprawcę w osobie młodego izraelity Leiby Szrenzla. Pieniądze znaleziono przy nim schowane za podszewką w surducie, resztę skradzionych rzeczy rzucił przedtem Szrencel na ulicę.

(λ) **Na Wałach Hetmańskich** we Lwowie, przy wejściu od strony placu Marjackiego, urządził fotograf p. E. Trzemeski piękną wystawę fotografii. Wystawa mieści się w dużych, gustownie z drzewa zbudowanych ramach, ustawionych na drewnianych, w ziemię wkopanych słupach. Pomysł wcale nie zły; wystawa ta urozmaici poniekąd jednostajność panującą na naszych bulwarach.

— **Ruskie święta** prawdopodobnie będą równie piękne, jak były nasze. Od wczoraj tłumy publiczności cisną się do cerkwi tutejszych na Boże groby.

— **Morderczyni pani Bondy w Wiedniu,** Jadwiga Russ, o której uwięzieniu donieśliśmy wczoraj, przyznała się do winy zupełnie. Jest to 19-letnia dziewczyna, jak powiadają dzienniki wiedeńskie bardzo przystojna. Wyznała, że w ten sam dzień kiedy przyjętą została przez panią Bondy do służby, wieczorem, korzystając z nieobecności swej pani w pokoju, otworzyła komodę i wyjmować z niej zaczęła bieliznę; w tej chwili pani Bondy wróciła z kuchni i zdziwiona zapytała: A to co? Zaskoczona tym sposobem złodziejka upuściła bieliznę i chciała wybiedz z pokoju, ale pani Bondy szybko wróciła do kuchni aby wołać o pomoc. W kuchni Russ zastąpiła swej pani drzwi i siekierą zadała jej cięcie w głowę. Widząc, że pani Bondy żyje jeszcze, czterykroć razy uderzyła ją siekierą po głowie. Wtedy ubrała się w suknie zamordowanej, zabrała co cenniejsze z pokoju przedmioty i wyszła niepostrzeżona z mieszkania, które na klucz zamknęła.

(λ) **Trucizna na myszy.** Jako przestrogę dla rodziców, którzy niezwykli zachowywać zbytniej ostrożności w przechowywaniu trucizny na myszy, podajemy fakt, który stał się nawet przedmiotem dochodzenia sądowego. J. S. obywatel wyznania mojżesz. we Lwowie chcąc pozbyć się z swego pomieszkania tych niemiłych zwierzątek, zakupił zaleconą truciznę której główną część składową stanowi arszenik; truciznę tę zamięszał ów obywatel z kaszą i ustawił takową w misie na noc w pokoju pod stołem. Nazajutrz z rana gdy starsi członkowie rodziny pana J. S. byli jeszcze w śnie pogrążeni, obudziły się dwa najmłodsze jego dzieciaki i wylazłszy z łóżka zabawiały się na podłodze a ujrzawszy kaszę w misie pod stołem zaczęły ją zajadać Nim przebudził się p. S., najmłodsze dziecię już nie żyło a starsze dogorywało; to ostatnie jednak, dzięki szybkiej pomocy lekarskiej, przyprowadzono do życia. Prócz boleści z powodu straty dziecięcia, doznał p. S. jeszcze innej nieprzyjemności. Sąd kryminalny pociągnął go do odpowiedzialności za przekroczenie przeciwko bezpieczeństwu życia z § 355 ustaw karn. i skazał go wczoraj po rozprawie przeprowadzonej według procedury karnej, na 7-dniowy areszt Rozprawie tej przewodniczył c. k. radca p. Füger, oskarżał zastępca c. k. prokuratora p. Sawczyński a bronił p. S. wymownie dr Dzidowski.

— **O przebiegu słabości Kaulbacha** donoszą z Monachium pod d. 8. b. m.: Już wczoraj wieczorem rozeszła się po mieście wiadomość o śmierci Kaulbacha, nikt jednak nie dawał jej wiary w pierwszej chwili. W krótce jednak niestety smutną tę wiadomość potwierdziły dzienniki. Po 24-godzinnej słabości uległ nasz mistrz strasznej epidemii, o której sądzono, że już zupełnie wygasła tutaj. Umarł Kaulbach d. 7. b. m. o godz. 1/4 na 9. wieczorem Rano tegoż dnia czuł się zdrowszym, ale około południa siły jego tak nagle ubywać zaczęły że lekarze już wtedy stracili wszelką nadzieję. Pogrzeb Kaulbacha odbył się wczoraj w piątek z wielką uroczystością. Z twarzy i z prawej ręki zmarłego zdjęto formę.

— **Sprawca zamachu skrytobójczego** na woźnego Platta w Wiedniu, Engelbert Wallmüler, na drugi dzień po wypadku o którym donieśliśmy wczoraj, sam się stawił w sądzie. Wallmüler liczy dopiero lat 22 i odebrał troskliwe wychowanie, ale po śmierci rodziców wiódł życie lekkie i zadłużył się licząc na skromny spadek po rodzicach złożony aż do jego pełnoletności w depozycie. Przed sądem oświadczył młody zbrodniarz, że chciał pomścić tylko na Placie rzekomą krzywdę, jaką tenże wyrządził mu w sprawie wspomnionego spadku.

— **Ospa** znowu szerzy się w Paryżu W ostatnich dniach dotknięty został tą chorobą ambasador pruski hr. Arnim wraz z żoną i córką.

— **Potwornego czynu** widownią było w nocy z poniedziałku na wtorek miasteczko Nowy Peszt, to samo, gdzie przed kilkoma tygodniami pospólstwo stoczyło krwawą bójkę z pandurami i spaliło ratusz. Właściciel domu i mleczarz tamtejszy Józef Merda zamordował wspomnianej nocy troje swych dzieci a następnie podpalił dom i sam ciężko się zranił nożem. Zwłoki dwojga dzieci zupełnie zwęglone zostały w ogniu, a tylko trzeciego dziecka, dziewczynki sześcioletniej, wydobyto ze zgliszczów przepalone do niepoznania. Potworny ojciec po dokonanym czynie ujęty został, i w stanie który nie pozostawia nadziei utrzymania go przy życiu, przeniesiony do szpitalu. Merda liczący lat 43, owdowiał był niedawno po matce zamordowanych dzieci i ożenił się powtórnie z młodą osobą, którą równie jak pierwszą swą żonę nieustannie znieważał. Drugiego dnia świąt po południu wrócił do domu w nietrzeźwym stanie i wyprawił żonie scenę tak okropną, że biedna kobieta musiała uciec z domu i schroniła się do mieszkania swego brata. Miała zamiar wrócić do domu nocą, kiedy Merda prześpi się i wytrzeźwi. Tymczasem potworny ten człowiek dokonał potrójnego dzieciobójstwa i podpalił dom Na znak pożaru zbiegło się sąsiedztwo i przybyła straż ogniowa. Morderca pomimo że ciężko ranny i oparzony spadającemi z palącej się powały belkami stawił jeszcze zacięty opór. Nim podpalił stajnię wypuścił z niej krowy i konie, które tym sposobem ocalały.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Nietoperz**, oto tytuł nowej operetki Jana Straussa, wystawionej po raz pierwszy na dniu 5 b. m. w Wiedniu. Dzienniki tamtejsze bardzo pochlebnie wyrażają się o tej nowości. Podczas gdy w pierwszej swej operetce *Indigo* posługiwał się kompozytor niemal wyłącznie melodyjnemi walcami i polkami, w *Karnawale rzymskim* zaś używał zbyt poważnych środków wielkich oper — w *Nietoperzu* wyrasta muzyka więcej ze sytuacyi, i bardziej też do warunków scenicznych zastosowana. Wprawdzie pierwsza połowa aktu pierwszego nosi na sobie widoczne ślady wpływu *Marty* Flotowa i mniej jest zajmującą, lecz usterki te zacierają się w dalszym ciągu. Międzynarodowy balet w akcie drugim, złożony ze śpiewanego tańca węgierskiego, jaśniejącego w całej pełni zwłaszcza w *allegrze*, dalej z hiszpańskiego i z polki, okazał specyalny talent kompozytora i huczne mu zjednał oklaski. — Libreto Meilhaca i Halevyego ma być zręcznie ułożonem, lubo nie wolne od płaskości — że tylko przytoczymy taki szczegół, iż obcy człowiek w obec uwielbianej kobiety zrzuca surdut i przywdziewa szlafrok pana domu, który co dopiero wyszedł...

> **Kiejstut i Witołd.** Utalentowany malarz Wojciech Gerson, wystawił w obywatelskiej resursie warszawskiej wspaniały obraz, przedstawiający dwóch bohaterów litewskich uwięzionych (r. 1382) przez Jagiełłę. Wypadek objęty w obrazie za który artysta otrzymał na wystawie wiedeńskiej medal, tak opisuje Wapowski: „Kiejstut pragnąc pokoju i woląc bez narażenia się na wątpliwą walkę rzeczy ułożyć, prócz tego zniewolony prośbami Skirgiełły i Witołda, nie domyślając się bynajmniej zdrady, przybył razem z Witołdem do obozu Jagiełły, lecz skoro przed jego obliczem stanął, Jagiełło wyćwiczony w zdradach krzyżackich, którzy największą część sił jego składali, Kiejstuta i Witołda wojownikom swoim otoczyć i mimo ich wzywania Boga i ludzi na świadectwo swojej krzywdy w kajdany okuć kazał.“

> **Literatura pedagogiczna** ostatniemi czasy bardzo obficie jeśli nie pod względem jakości, to przynajmniej ilości jest reprezentowaną. Prócz prac samodzielnych i kompilowanych wychodzą liczne przekłady dzieł obcych — mających głównie na celu zapoznanie publiczności naszej z metodą edukacyi w cudzych krajach. I tak p. Stanisław Bełza wybrał kilka uznanej wartości dzieł francuzkich i niemieckich pisarzy, które w krótkim przeciągu czasu zamierza wydać w polskim przekładzie. Dotąd wydał jeden tom a mianowicie dzieło p. Hippeau p. t. *L'instruction publique aux Etats Unis.* Książka ta mimo pewnych niedostatków i niedokładności występujących jaskrawo, zwłaszcza w części drugiej, odznacza się bogactwem szczegółów oraz lekkością formy, właściwą pisarzom francuzkim. Przekład w ogóle poprawny i staranny.

> **Teatr.** O ile surowo nie oglądając się na uboczne względy, oceniliśmy dwa pierwsze występy pana Neville, o tyle nie wahamy się oddać mu zasłużonych pochwał za wyborne wywiązanie się z roli Szyloka w *Kupcu weneckim.* Niezwykłe powodzenie jakiego w tej sztuce doznał amerykański artysta, potwierdza słuszność zdania naszego wypowiedzianego poprzednio, że skala jego talentu nadaje się przeważnie do ról charakterystycznych. Właściwe pochwycenie charakteru sfanatyzowanego, średniowiecznego żyda, zręczne uwydatnienie strony komicznej, pewna miara i równowaga artystyczna, zachowana od początku do końca, wreszcie oszczędzanie potężnego organu — pojednały nas z panem N., sprawiły, żeśmy ani poznać w nim mogli aktora, który dniem wprzód tak niefortunnie grał królewicza duńskiego... Wszystkie fizyczne nawet warunki artysty, rażące w rolach poważnych, tutaj nie psuły wcale wrażenia; tusza i wzrost, ruchy nawet ostre i niezaokrąglone, wydały się zupełnie na miejscu u lichwiarza weneckiego. P. Neville ma jeszcze raz wystąpić na scenie naszej i to w języku niemieckim, aby być zrozumialszym; radzilibyśmy mu szczerze, aby na ten ostatni występ wybrał *Kupca weneckiego* zamiast zapowiedzianego *Otella*; wypadłoby to na lepsze, tak publiczności, jak jemu samemu, jak wreszcie kasie teatralnej, która tem więcej powinna się tu liczyć z upodobaniem słuchaczy, że dwa ostatnie wieczory (środowy i czwartkowy) z pewnością nie pokryły kosztów, — szanowny gość bowiem arcy-wysoką cenę postawił za swe występy.

(β) **Prawnik,** pismo tygodniowe wychodzące we Lwowie już od kilku lat podniosło się znacznie na wartości naukowej od chwili, gdy w skład redakcyi wszedł dr. Ernest Till. W ostatnim kwartale zamieścił *Prawnik* cały szereg artykułów prawniczych i ekonomicznych napisanych przez autorów, którzy na katedrach i w pracach naukowych zdobyli już sobie zaszczytne stanowisko w tej gałęzi umiejętności. Dział informacyjny *Prawnika* jest obfity i starannie redagowany, bo podaje dokładną ewidencyę będących w toku czynności ustawodawczych. Życzymy tylko *Prawnikowi*, ażeby nie pomijał bardzo ważnego a u nas niestety wcale zaniedbanego działu umiejętności t. j. prawa państwowego i prawa międzynarodowego. Oba te przedmioty mają w chwili dzisiejszej, obfitującej w ważne reformy na polu stosunków państwowych i międzynarodowych, większe niż dawniej znaczenie zwłaszcza dla nas odbywających nowicjat konstytucyjnego życia.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Morderstwo*).

(λ) Smutny widok przedstawiał się wczoraj w sali rozpraw ostatecznych lwowskiego sądu kryminalnego. Sądzono tam młodego wieśniaka, Pawła Chrypunia, oskarżonego o zbrodnię pospolitego morderstwa i o zbrodnię ciężkiego skaleczenia ciała, popełnione na swym teściu Artymonie Saku; zbrodnie popełnione raczej w skutek najzupełniejszego zaniedbania umysłowego a więc w skutek niezwykłej popędliwości, i zwierzęcej niemal dzikości, aniżeli z niecnych pobudek. Smutnym był ten widok, że obok na pół dzikiego podsądnego ugrupowali się świadkowie, sami włościanie z okolic Sokala, którzy niczem nie udowodnili, że żyją w środkowej Europie...

Paweł Chrypuń, obecnie 20-kilkuletni parobczak, o rysach wcale regularnych, łagodnego spojrzenia, ożenił się przed 6 laty z Onyszką, córką Artymona Saka, gospodarza we

wsi Wolswinie (pow. Sokalskim) i otrzymał w pasagu połowę gospodarstwa wiejskiego, nie mniej też znalazł gościnne przyjęcie w domu swego teścia, z tem jednakowoż zastrzeżeniem, że będzie szanował rodziców swej żony. Zastrzeżenie to nie było zbytecznem, bo oto w miodowych miesiącach pobił Chrypuń swego teścia, w skutek czego ten ostatni uważał umowę za złamaną i wyrzucił go z wspólnego mieszkania Od tej chwili datuje się nienawiść pomiędzy Chrypuniem a rodziną Saków. Spotęgowała ona się jeszcze bardziej, gdy się Chrypuń dowiedział, że Artymon Sak wydaje swoją drugą córkę, Marynę, za Daćka Kolidę i odstępuje mu mieszkanie w swej chacie zajmowane poprzednio przez Chrypunia. Swoje *veto* przeciwko temu związkowi małżeńskiemu założył Chrypuń w ten sposób, iż napadł na drodze Artymona Saka i pobił go niemiłosiernie tak, że musiały wdać się w to sądy i postawić Chrypunia w stan oskarżenia o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Zanim sądy zdołały załatwić tę sprawę i odpowiednią karą więzienia sprowadzić Chrypunia do opamiętania, dopuścił on się drugiej, jeszcze straszniejszej zbrodni, która właśnie wczoraj stanowiła główny przedmiot rozprawy:

D. 7. sierpnia 1873 r. zaproszeni przez Matwija Rolnyka do żniwa, znajdowali się Artymon Sak i żona jego, Maryna, na polu, a gdy ich zoczył Paweł Chrypuń, miał się odezwać do Matwija Rolnyka w te słowa *„Ide mij teść, oj bude złe!“* Wieczorem, po robocie, zaprosił Rolnyk swych żniwiarzy do siebie na wieczerzę. Po wieczerzy, na której główną rolę -- według zeznań Rolnyka — odgrywały 2 garnce okowity i 2 garnce *tojej biłojej* — wyszedł z chaty Rolnyka najpierw Artymon Sak z swą żoną Maryną, a dopiero po niejakim czasie Paweł Chrypuń. Sakowie byli już na podwórzu swego obejścia, gdy nadszedł Chrypoń i przez wrota przypuścił „językowy szturm" do całej rodziny Saków. Ta ostatnia odniósłszy szwank na honorze, zamierzała cofnąć się w porządku do wnętrza chałupy, ale przebiegły strategik Chrypoń, użył fortelu celem zmuszenia nieprzyjaciela do pozostania na placu boju: oto oświadczył Sakowi, że idzie na jego sianożęć zabrać siano! Groźba ta skutkowała, bo Sak, zamiast wejść z żoną do chaty wyszedł z swym drugim zięciem, Kolidą, za wrota i w odległości 100 kroków postępował z wolna za oddalającym się Chrypuniem. Ta żółwia gonitwa trwała aż do chwili, gdy Paweł Chrypuń wszedł na szczyt pagórka koło obejścia Dmytra Martiuka; wówczas stanął Sak z Kolidą u podnóża tego pagórka, i zdaje się, zamierzał powracać do domu, bo zwrócił się w tę stronę lecz właśnie w tej chwili wydobył Chrypuń strzelbę z pod siermięgi, zmierzył do Saka, wypalił... i zabił swego teścia, poczem spokojnie oddalił się w stronę przeciwną.

Fakt jasny; przy obdukcyi zwłok Saka znaleźli lekarze 23 przedziurawień jelit i okrężniny, obfite wystąpienie krwi w jamę brzuszną i t. d. i orzekli zgodnie z następnem orzeczeniem lwowskich lekarzy sądowych dra. Molendzińskiego i Tangla, że śmierć Saka bezwarunkowo nastąpić musiała w skutek tego postrzału. Klasyczny świadek Kolida opowiedział tak w śledztwie specyalnem, jakoteż i przy rozprawie ostatecznej fakt nagi, wiernie powyżej powtórzony a 9ciu innych świadków, włościan z Wolswina uzupełniło swemi zeznaniami dowód winy Chrypunia tak, że jego tłumaczenia się jakoby nie chciał zabić Saka, ani go nawet zranić, lecz tylko „przestraszyć“ i że strzał padł przypadkowo, wbrew jego woli, okazały się niezręcznym wybiegiem.

Przesłuchanie świadków nie wzbudziło najmniejszego zajęcia. Ażeby jednak usprawiedliwić zdanie wypowiedziane na wstępie niniejszego sprawozdania o umysłowym stanie włościan Wolswińskich, przytoczymy jeden ustęp charakterystyczny z zeznań Kolidy, drugiego zięcia Saka a szwagra Chrypuni. P. przewodniczącemu chodziło o dowiedzenie się, w jaki sposób objawiała się nieprzyjaźń pomiędzy tymi szwagrami, pyta więc Kolidy: „Niebił ciebie kiedy Chrypuń?“

Kolida: „Ni, nikoły!“

Przewodniczy: „Przypomnij no sobie! Może cię tam kiedy uderzył?

Kolida: „Aha! prawda! Rozhornuwjem raz oboń w połe, a win (Chrypuń) zajszou mene z zadu, taj połomau meni ruki!“ Bagatela...

Po ukończeniu postępowania dowodowego, gdy dr. Leżański, zastępca c. k. prokuratora, reasumując wynik rozprawy ostatecznej poczynił ostateczne wnioski tak co do winy Chrypunia, jakoteż co do kary wymierzyć się mającej, i wywód swój zakończył złowrogim wnioskiem: „... i skazać go (Chrypunia) na karę śmierci przez powieszenie“ — Chrypuń wstrząsł się cały, jęknął boleśnie, zapłakał rzewnie i padł na ziemię. Ocucono go...

Sąd, pod przewodnictwem radcy sądu krajowego p. Mogilnickiego w obecności c. k. radców sądu kraj. pp. Kolasińskiego, Fügera, Buszaka i c. k. adjunkta pana Poźniaka wydał wczoraj wieczorem wyrok treści następującej:

„Paweł Chrypuń jest winnym zbrodni pospolitego mor erstwa w myśl §§. 134 i 135 l. 4. ust. karn dalej — zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała w myśl § 52 ust. karn. popełnionych na osobie Artymona Saka, nakoniec jest winnym przestępsta z §. 42 ces. rozporządzenia z 24. października 1825 r. i ministr. rozporządzenia z 11. kwietnia i 30. listopada 1854 przez niedozwolone posiadanie i używanie broni palnej — i skazał go za to na karę śmierci przez powieszenie.

Podsądny wysłuchał wyrok powyższy z uwagą i spokojnie i prosił o łaskę.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Kwartalny przegląd handlowy.

III.

Gdy ruch na kolejach austryacko-węgierskich i po części niemieckich z powodu małego dowozu towarów był nieznaczny, naszym kolejom nie mogły wystarczyć środki przewozowe dla transportów zboża. Dowóz zboża z Rossyi wzmógł się od 5 miesięcy tak dalece, że magazyny urządzone na stacyach granicznych w Brodach, Podwołoczyskach i Suczawie a obliczone na niezwykły dowóz zboża już nie wystarczały. Na wymienionych powyżej stacyach a oraz i w Tarnopolu dokąd dowożono zboże z Rossyi na Husiatyn zarządziła dyrekcya budowę prowizorycznych magazynów. Ale ta pomoc okazała się niewystarczającą. Ażeby nie odsyłać napowrót przywiezionego zboża musiała dyrekcya zezwolić by je w otwartem miejscu składano. W wymienionych miejscowościach urządzono formalne giełdy zbożowe, przez co Lwów na swem dawnem znaczeniu w handlu zbożowym znacznie ucierpiał. Bardzo utrudniającą w manipulacyi jest szerokość rosyjskich kolei różniąca się od szerokości austryackich węgierskich i niemieckich. Wszystkie z Rossyi pochodzące transporta zboża musiano na granicy wyładowywać celem dalszej przesyłki i na nowo ładować, co utrudniło manipulacyę i sprawiło zastój w interesach handlowych. Rozmiary rossyjskiego i galicyjskiego dowozu zboża przewyższyły wszelkie oczekiwania. Dowóz do Brodów koleją kijowsko brzeską wynosił 1,800.000 cent., do Podwołoczysk odeską koleją 1,500.000 cent., do Tarnopola 1,050,000 centn., do Suczawy 600.000 cent., do Czerniowiec 850.000 cent. a do Jarosławia 270.000 cent. zboża. Z początkiem r. b. dowóz zboża jeszcze znaczniejszy skierowany był głównie do Bawaryi a ztamtąd częściowo do Szwajcaryi.

W połowie lutego dowóz zboża do Bawaryi ustał a zwrócił się do Czech, Morawii, Szląska, Galicyi, Niemiec i do północnych Węgier. W ciągu marca dowóz największy był do Galicyi i Węgier. Niemcy otrzymywały znaczniejsze transporta zboża na Warszawę a brak staranności na kolejach rosyjskich o odpowiedne magazyny stał się przyczyną znacznych szkód. Popyt na pszenicę dla galicyjskich i węgierskich młynów był ciągły. Największe transporty nadeszły do Czerniowiec, Tarnopola i Podwołoczysk.

Największy dowóz żyta był w Brodach — mniejszy w Podwołoczyskach. Na targu tak w Brodach jak i Podwołoczyskach były tak złe gatunki żyta, iż różnica w cenie między najlepszym a najgorszym gatunkiem do 2 złr. wynosiła. Jęczmień chętnie był kupowany tak przez nasze browary jako też przez zagranicznych kupców. Byłby on znalazł daleko większy odbyt, gdyby gatunek odpowiadał wymaganiom. Owies wysyłano do Berlina a od czasu zbioru wywożono dosyć do Niemiec. Wszystkie stacye górno-szląskiej kolei od Mysłowic do Wrocławia zajęte były znaczym dowozem tego artykułu. Znaczniejszą także ilość owsa wysłano z granicy rossyjsko-galicyjskiej do Bytomia.

Ceny zboża na początku kwietnia były następujące: w Bochni: pszenica 190 ℔ 14 zł. — ct. do 14 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 9 zł. 75 ct. do 10 zł. 25 ct., jęczmień 158 ℔ 8 zł. 50 ct. do 9 zł. — ct., owies 112 ℔ 5 zł. 10 ct. do 5 zł 50 ct. w Tarnowie: pszenica 190 ℔ 13 zł. 75 ct. do 14 zł. 25 ct., żyto 180 ℔ 9 zł. 25 ct. do 9 zł. 75 ct. jęczmień 158 ℔ 8 zł. 40 ct. do 8 zł. 75 ct. owies 112 ℔ 5 zł. — ct. do 5 zł. 40 ct. w Dębicy: pszenica 190 ℔ 13 zł. 50 ct. do 14 zł. 25 ct. żyto 180 ℔ 9 zł. 50 ct. do 10 zł. — ct., jęczmień 158 ℔ 8 zł 25 ct. do 8 zł. 50 ct. owies 112 ℔ 5 zł. — ct. do 5 zł. 25 ct. w Rzeszowie: pszenica 190 ℔ 13 zł. 50 ct. do 14 zł. — ct. żyto 180 ℔ 9 zł. 25 ct. do 9 zł. 50 ct. jęczmień 158 ℔ 8 zł. — ct. do 8 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 25 ct. do 4 zł. 70 ct., w Jarosławiu: pszenica 190 ℔ 13 zł. 50 ct. do 13 zł. 75 ct., żyto 180 ℔ 9 zł. 25 ct. do 9 zł. 50 ct. jęczmień 158 ℔ 7 zł 25 ct. do 8 zł. — ct, owies 112 ℔ 4 zł. 25 ct. do 4 zł. 50 ct. w Przemyślu: pszenica 190 ℔ 13 zł. 50 ct. do 14 zł. — ct., żyto 180 ℔ 8 zł. 75 ct. do 9 zł. 50 ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł. 25 ct. do 8 zł. — ct., owies 112 ℔ 4 zł 25 ct. do 4 zł. 50 ct. we Lwowie: pszenica 192 ℔ 13 zł. 25 ct. do 13 zł. 75 ct. żyto 180 ℔ 8 zł. 25 ct. do 9 zł. — ct., jęczmień 159 ℔ 7 zł. — ct. do 7 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 4 zł 75 ct. do 5 zł. — ct. w Tarnopolu: pszenica 190 ℔ 12 zł. 75 ct. do 13 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 8 zł. — ct. do 8 zł. 50 ct. jęczmień 158 ℔ 6 zł. 75 ct. do 7 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 20 ct. do 4 zł. 40 ct. w Podwołoczyskach: pszenica 190 ℔ 12 zł. 50 ct. do 13 zł. 25 ct., żyto 180 ℔ 8 zł. — ct. do 8 zł. 25 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. do 7 zł 25 ct., owies 110 ℔ 4 zł. 10 ct. do 4 zł. 40 ct w Brodach pszenica 190 ℔ 12 zł. 50 ct. do 13 zł. — ct. żyto 180 ℔ 8 zł. — ct. do 8 zł. 25 ct. jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. do 7 zł. 50 ct., owies 110 ℔ 4 zł 10 ct. do 4 zł. 30 ct.

— **Kolej żelazna Albrechta.** Rząd nie zgodził się jak donosi *N. f. Press* na plan, według którego kolej Albrechta miała zlać się z koleją Dniestrzańską a potrzebna na ten cel corocznie kwota 600.000 zł. miała być uzyskaną po części oszczędnością w kosztach ruchu. Jeżeli koleji Albrechta ma być pomoc udzieloną, to na pierwszeństwo zasługuje plan bezzwłocznego rozpoczęcia budowy linii Stryj-Beskid aż do węgierskiego miasta Munkacz gdzie nastąpiłoby połączenie z linią węgierskiej kolej północno zachodiniej. Chociaż bowiem przestrzeń ta jest koncesonowaną budowa jej popadła w stagnacyę. Przez wybudowanie tej przestrzeni kolej Albrechta połączona z linią Lwów-Tomaszów (Warszawa-Gdańsk) mogłaby uzyskać ważne znaczenie handlowo polityczne. Dotąd kolej Albrechta i kolej Dniestrzańska są tylko kolejami równoległemi z linią Karola Ludwika i niemogą dotrzymać skutecznie konkurencyi. Dochody ruchu wynosiły na przestrzeniach Lwów-Stryj i Stryj-Chyrów w listopadzie 15.651 zł. względnie 26.150 zł. w styczniu 12.778 zł. względnie 25 046 zł. co nie wystarcza na pokrycie kosztów ruchn.

* **W sprawie chowu koni.** Wysokie Ministeryum rolnictwa zawiadamia reskryptem z 25. marca 1874 l. 3742, że jego dążeniem jest zakupywać ogiery celem uzupełnienia wybrakować się mających rządowych stadników po ukończonym peryodzie stanowienia, o ile możności z chowu krajowego. Wykonywanie tego nie było dotąd w ogólności możliwem, ponieważ z wyjątkiem angielskich ogierów pełnej krwi i rasy noryjskiej dotychczas nie było dostatecznie wiadomem czy, gdzie i w jakiej ilości istniejące w kraju ogiery innej rasy zdatne są do zakupna.

Zakupno ogierów rasy noryjskiej i angielskiej odbywać się będzie na przyszłość w ten sam sposób jak dawniej. Aby zaś umożebnić także właścicielom ogierów i innych ras zgłoszenie się z tymi ogierami do zakupienia tychże dla rządowych zakładów ogierów, postanawia się co następuje:

Przymioty których się wymaga od zgłoszonych do sprzedaży ogierów są następujące:

Pochodzenie od ogierów rządowych albo licencyonowanych musi być udowodnione kartą stanowienia, przy innych zaś wiarygodnem pisemnem świadectwem. U ogierów których już do stanowienia używano musi nadto ich płodność wiarygodnie być udowodnioną

Wiek: nie niżej jak $3^1/_2$ lat a nie nad 7 lat. —

Budowa: silny rozwój i zdrowy stan wszystkich części; odpowiednia harmonia pojedyńczych części do całości; silny i regularny fundament, wolny i dobry chód.

Temperament, niezłośliwy przy silnym popędzie płciowym

Wzrost koni należących do silnie zbudowanych średniej miary, to jest od 15 — 16. U wyborowych ogierów należących do rasy krajowej galicyjskiej, wystarcza miara 14, 3 do 15 nie ma potrzeby jednak trzymać się literalnie wypowiedzianych miar.

Co do ogierów huculskiej rasy miary się nie ustanawia.

Maść: Przy innych zaletach konie każdej maści mogą być kupowane.

Cena odpowiednio do dobroci ogiera ma być z właścicielem tegoż ułożoną

Chodowcy koni którzy ogiery takie posiadają i takowe chcą sprzedać dla rządowych zakładów, mają najpóźniej do końca maja wnieść do krajowej komissyi chowu koni przy ces kr. Namiestnictwie we Lwowie zgłoszenia i dołączyć do zgłoszenia opisanie właściwości zgłoszonych ogierów.

OSTATNIA POCZTA.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów sala była napełniona. Wszyscy książęta kościoła, hr. L. Thun, hr. Bouqoi, obecni. Hasner zdaje sprawę o projekcie ustawy ty zącej się zewnętrznych stosunków prawnych kościoła katolickiego. Hr. Falkenhayn uzasadnia wotum mniejszości i wnosi przejście do porządku dziennego. Jako mowcy zapisali się przeciw projektowi ustawy: kardynałowie Rauscher, Tarnoczy i Schwarzenberg, książęta biskupi Gasser i Wiery, biskup Stepisznek, książęta Konstanty Czartoryski, Windischgraetz, hr. Alfred Potocki i hr. Leon Thun; za projektem Tschabuschnigg, Arneth, Neumann. Pierwszy mowca Rauscher wskazuje na prześladowanie kościoła w Prusach, gdzie umiejętność niemiecką chcą uczynić współwinną tej zbłąkanej polityki; w Austryi jednak wyparcie się Boga nie może pozyskać mocy prawa. Izba wyższa odrzucając projekt ustawy dokona znakomitego czynu politycznego i zmniejszy liczbę tych, którzy domagają się zniesienia Rady państwa.

Tschaubuschnigg udowadnia, że żaden punkt projektu ustawy nie uwłacza prawom kościoła. Kardynał Tarnoczy przeciwnie znajduje projekt ustawy ducha niekatolickiego, w skutek czego zrzekałaby się Austrya swej dawnej sławy, iż jest niewzruszonym węgłem sprawiedliwości w europejskim areopagu narodów.

Arneth sprzeciwia się wywodom kardynała Rauschera i jako katolik stanowczo protestuje przeciw wykrzywieniu prawdziwego stanu rzeczy. W ustawie, mającej za zadanie nadużycia reprezentantów hierarchii usunąć i właściwe im zakreślić szranki, nie można upatrywać napaści na kościół katolicki. Stronnicy hierarchii nie mogą twierdzić iż jej orzeczenia w politycznych i socyalnych kwestyach uważać trzeba za orzeczenia boskie. Nawet biskup Dupauloup jest w tym względzie jednego zdania z liberalną partyą. Właśnie reprezentanci władzy kościelnej powinni państwo od wstrząśnień zachować, propagując pokój a nie wojnę. Mowca zbija zarzut, że nie tylko ołtarze ale i trony walić chcą; wskazuje na cesarza Józefa, cesarzową Marję Teresę, jak i ich przodków i potomków.

Fmp. baron Mondl i generał Beck mianowani zostali generalnymi adjutantami Najjaśniejszego Pana.

N. f. Presse donosi: Powtórzyliśmy wiadomość z *N. W. Tagblatu*, że komisya budżetowa Izby panów wykreśliła zupełnie kwotę przeznaczoną na budowę techniki lwowskiej. Wiadomość ta jest nieprawdziwa Komisya budżetowa z powodu feryi świątecznych nie odbyła jeszcze żadnego posiedzenia, nie mogła zatem obradować nad tą pozycyą budżetu.

Journal officiel z 9. kwietnia potwierdza wiadomość o ucieczce Rocheforta, pisze bowiem: Gubernator Nowej Kaledonii zajęty był objazdem podczas ucieczki Rocheforta. Surowe śledztwo zostało zarządzone.

W komisyi konstytucyjnej oświadczył 9. b. m. ks. Broglie na interpelacyą w sprawie stanu oblężenia w Algieryi, że jen. Chanzy doradzał użycie tego środka z powodu nadużyć prasy algierskiej, i że znakomitsi obywatele Algieru pochwalili ten krok rządu.

Co do rozwiązania rady municypalnej w Marsylii, oświadczył Buffet, że sprawa ta nie należy do zakresu działania komisyi.

Ks. Broglie, jak doniósł nam wczoraj telegram potwierdził wiadomość o ucieczce Rocheforta.

Następnie odroczyła się komissya do 23. kwietnia.

Leon Vingtain, członek komissyi konstytucyjnej złożył do izby wniosek, aby teraźniejsze zgromadzenie narodowe przeistoczyć w izbę wyższą.

Z Hiszpanii nadeszła wczoraj ważna depesza telegraficzna z San Jean de Luz z 9 kwietnia. Oto marszałek Serrano wrócił już do Madrytu. Wiadomo, że jak Duirot miał tam wrócić zwycięzcą, albo trupem. Wrócił jednak żywy — a o zwycięstwie nic nie donosi telegram. Jenerał republikański Couchi przybył do Santanderu z posiłkami i objął naczelne dowództwo Zawarcie konwencyi jest bliskie, dodaje telegram, lecz na jakiej podstawie, trudno się domyśleć. Niepodobna bowiem przypuścić, by Karliści, odparłszy szczęśliwie wszystkie ataki wojsk republikańskich, zrzekać się mieli odniesionych dotąd korzyści, dla pięknych oczu Serrana, z drugiej zaś strony również nieprawdopodobnem byłoby przypuszczenie, by Serrano chciał uznać Karlosa VII. prawowitym monarchą Hiszpanii. Może telegram rozwiąże zagadkę.

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramów.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 10. Kwietnia.

Hotel Zorza:

Pp. Garapich Stanisław, z Olejowa. — Kęplicz Sydoń Dunin, z Stanisławowa.

Hotel Warszawski:

Pp. Łoś Karol hr., z Kolmatycz.

Hotel Europejski.

Pp. Korff br. c. r. rotm. z Kijowa — Dworzak Jan, z Swirża. — Woliński Władysław, z Krakowa.

Hotel Krakowski:

P. Wilski Leon. z Krakowa.

Hotel Angielski:

Pp. Barzykowski Michał, z Laszek. — Dudziński Ignacy, z Kobylanki. — Mrozowicki Justyn, z Stanisławowa. — Nowakowski Mieczysław, z Stasina. — Obertyński Zdzisław, z Cieląża. — Papara Bolesław, z Batiatycz.

Hotel Kuhna:

P. Biłgorajski Włodzimirz, z Ohładowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 10. Kwietnia.

Pp. Borkowski Stanisław hr., do Uhrynowa.— Karnicki Teodor, hr.. do Wołczuch — Koziebrodzki Jan, hr., do Kudryńca. — Łączyński Kazimierz, hr., do Kutkorza. — Miączyński Władysław, hr., do Wołynia. — Marasse Mieczysław, do Podhajec. — Darbez Juljusz, do Krakowa. Millo Eugeu, do Krakowa. — Zaklika Zdzisław, do Łopuszki.

Ceny targowe z miesiąca marca 1874.

Następujących artykułów:	Myślenice zł.	Myślenice c.	Radymno zł.	Radymno c.	Jordanów zł.	Jordanów c.	Gorlice zł.	Gorlice c.	Brzeżany zł.	Brzeżany c.
Mec pszenicy	7	25	7		7	.	7	8	6	31
„ żyta	5		4	50	6	—	5	10	3	87
„ jęczmienia	4	65	3	70	5	—	4	31	2	45
„ owsa	3	—	2	25	2	80	2	47	1	54
„ grochu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ hreczki	—	-	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kukurudzy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemiaków	—	—	2	—	1	50	—	—	1	55
Cetnar siana	1	20	—	—	—	—	—	—	—	—
Sąg drzewa twardego	9	50	9	50	7	—	—	—	7	50
„ „ miękkiego	6	50	6	50	4	—	—	—	6	—
Funt mięsa wołowego	—	18		20	—	—	—	—	—	20
Robotnik bez wiktu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 10. Kwietnia 1874.

Barometr 726·47mm. Psychometr suchy 6·7°C. Psychometr wilgotny 6·3 C. Prężność pary 6·86 mm. Wilgoć 94. Zachmurzenie 6. Wiatr SO2. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin 3·2 mm. Uwaga.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5 . 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy,— z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5 g. 5 m. rano. 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m w południe i 11. g. 43 m. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 20. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1	po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„ — „
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„ 30 w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut 10 po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„ 15 z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„ 10 „
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„ 10 po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„ — po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„ 20 „

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 10. Kwietnia 1874.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (z kup.)	248	—	251	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a. (z kup.)	150	—	152	50
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata (z kup.)	215	—	219	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a. (Oprócz kupona b.)	82	75	83	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	73	—	74	—
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	83	—	83	75
Banku hipoteczn. gal.	87	20	88	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego	93	50	95	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	77	90	78	70
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	86	25	87	25
4. Losy				
miasta Krakowa	20	—	22	—
„ Stanisławowa	18	—	19	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	16	5	25
„ cesarski	5	20	5	28
Napoleond'or	8	95	9	05
Pół imperyał rossyjski	9	—	9	18
Rubel rossyjski srebrny	1	64	1	76
„ „ parpierowy	1	54	1	56
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	66	1	68
Srebro	105	50	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8. Kwietnia 1874.

(Za 100 zł.)

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w srebrze	74.25	74.35
„ „ w banku	69.25	69.40
Losy z r. 1839 całe	302.—	307.—
„ „ 1839 piąta część	260	262.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.25	98.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	103.50	104.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	110.50	111.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	138.75	139.—
Renty Como po 42 lir. austr.	23.—	23.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	77.—	77.50
Galicyi	77.75	78.25
Niższej Austryi	97.—	98.—
Siedmiogrodu	73.—	73.50
Węgier	74.—	74.50
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	129.25	129.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	195.—	195.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	855.—	860.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	961.—	963.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	525.—	527.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	194.50	195.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	112.—	114.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	2050.—	2055.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	251.50	252.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	150.50	154.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	313.50	314.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	143.50	144.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.50	94.75
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	73.—	74.—
„ „ „ po 5 prc.	83.—	84.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	87.50	88.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	95.—	95.50
Bank. narod. po 5 prc.	90.—	90.15
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.—	86.50
„ „ „ (rente) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	77.75	78.—
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	39.75	40.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	70.—	71.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	92.25	93.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.—	—.—
„ „ „ „ III. „	102.—	—.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	73.80	74.20
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.50	165.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.—	16.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.25	24.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.75	24.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.50	13.—
Salma po 40 zł. m. k.	32.25	32.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	23.50	24.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.50	17.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	20.—	21.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.—	94.10
Augsburg za 100 zł. w p. n.	94.40	94.60
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.65	94.75
Hamburg za 100 M. B.	55.30	55.40
Londyn za 10 ft. szt.	112.40	112.50
Paryż za 100 fr.	44.40	44.50
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.29	5.30
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.99	9.—
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.85	106.—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 10. Kwietnia.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	30
„ „ „ w srebrze	73	85
Losy z 1860 roku	103	50
Akcye banku wiedeńskiego	958	—
„ „ kredytowego	192	75
Londyn 10 funtów szterlingów	112	25
Srebro	105	70
Napoleond'or	8	97
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1071 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 7736. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Jędrzejowi Mularz o zapłacenie 200 zł. względnie 196 zł. w. a. z pn odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego, dłużnika pod l. k. 26/41 w Drozdowicach położonego, ciała tabularnego nie mającego w 3 terminach 27. Maja, 24. Czerwca i 12. Sierpnia 1874 o godzinie 10. z rana w tutejszym Sądzie, z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Cena wywołania będzie kwota 500 zł. w. a. Zakład wynosi 10 % sumy wywołania.

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią zakład natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w t. s. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niżankowice 12. Marca 1874.

(1072 2—3) **Obwieszczenie.**

L 7738. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi i Hawryle Szkwarkom o zapłacenie 300 zł. względnie 281 zł 27 kr. a. w. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego dłużników pod l. k. 22/23 w Kupiatyczach położonego, ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach: 3. Czerwca, 7. Lipca i 19. Sierpnia 1874 o godzinie 10. z rana w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostan e.

Cena wywołania będzie kwota — zł. a. w. Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią zakład natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w t. s. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego,

Niżankowice dnia 12. Marca 1874.

(1023 3—3) **Edykt.**

L. 3086. C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że małoletni Zdzisław Krynicki przeciw Piotrowi Krynickiemu z miejsca pobytu i życia niewiadomym spadkobiercom, pod dniem 14. Lutego 1874 l. 3086 pozew wniósł, w skutek czego uchwałą z dnia dzisiejszego do ustnej rozprawy termin na 1. Maja 1874 o godz. 10. przed południem wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego sądowi nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego, a w razie jego śmierci dla jego z imienia, nazwiska, miejsca pobytu i życia niewiadomych spadkobierców kuratorem p. adw. Dr. Kohna, a zastępcą p. adw. Dr. Witza.

Wzywa się przeto pozwanego, aby ustanowionemu zastępcy potrzebne do obrony środki wcześnie dostarczył, lub innego zastępcę sobie wybrał, i sądowi zawczasu oznajmił, inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu obwodowego

Sambor dnia 24. Lutego 1874.

(1073 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7739. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Onufremu Staniszowskiemu o zapłacenie 250 zł. względnie 239 zł. 80 ct. a. w. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego dłużnika pod l. k. 6/57 w Cykowie położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach: 3. Czerwca, 7. Lipca i 19. Sierpnia 1874 o godzinie 10. z rana w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Cena wywołania będzie kwota 600 zł. a. w. Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią zakład natychmiast po ukończonej licyta yi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w t s. registraturze

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice 12. Marca 1874.

(1074 2 3) **Obwieszczenie.**

L. 7741. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Stefanowi i Maryi Stechów o zapłacenie 200 zł. względnie 191 zł. 84 ct. a. w. z pn odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego dłużnika pod l. k. 26 w Stroniowicach położonego, ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach: 3. Czerwca, 7. Lipca i 19. Sierpnia 1874 o godzinie 10. z rana w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Cena wywołania będzie kwota 80 zł. a. w. Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią zakład natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w t. s. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice dnia 12. Marca 1874.

(1075 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr 7742. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hrynkowi i Magdzie Stysłom o zapłacenie 300 zł. względnie — zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego dłużnika pod l. k. 48/52 w Cykowie położonego, ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach: 3. Czerwca, 15. Lipca i 26. Sierpnia 1874 o godzinie 10. z rana w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Cena wywołania będzie kwota 600 złr. w. a. Zakład wynosi 10 % sumy wywołania.

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią zakład natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w t. s. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice 12. Marca 1874.

(1076 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr 7743. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Jackowi Zabrowarnemu o zapłacenie 200 zł. względnie 91 zł. 84 kr. w. a. z prz. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego dłużników pod l. k. 51 w Stanisławczyku położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach 3. Czerwca, 15. Lipca i 26. Sierpnia 1874 o godz. 10. z rana w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Cena wywołania będzie kwota 200 zł. w. a. Zakład wynosi 10 % sumy wywołania.

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią zakład natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w t s. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice 12. Marca 1874.

(1077 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 7744. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Dmytrowi Żełebec o zapłacenie 100 zł. względnie 96 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego dłużnika pod l. k. 37 w Stanisławczyku położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach 10. Czerwca, 15. Lipca i 2. Września 1874 o godz. 10. z rana w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Cena wywołania będzie kwota 200 zł. w. a. Zakład wynosi 10 % sumy wywołania.

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią zakład natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w t s. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice 12. Marca 1874.

(1015 2—3) **Edykt.**

L. 10151. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadaczy wedle podania zagubionego kwitu zastawniczego c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego pod datą Lwów 7. Kwietnia 1873 wystawionego Nr. 11378 na otrzymany w zastaw jeden 5% los pożyczki loteryjnej z roku 1860 w oznaczony Ser. 4276 Nr. 4 IV z kuponami od dnia 1. Listopada 1873, ażeby wymieniony kwit zastawniczy w przeciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, licząc, c. k. Sądowi krajowemu tem pewniej przedłożyli, ile że po bezskutecznym upływie wyż wzmiankowanego terminu poszczególniony kwit zastawniczy za amortyzowany uznany zostanie.

Lwów dnia 28. Lutego 1874.

(1086 3—3) **Edykt.**

L. 1778. Sobko Zariczny, gospodarz z Chorostkowa, został na mocy uchwały c. k. Sądu obwodowego Tarnopolskiego z dnia 16. Marca 1874 za marnotrawcę uznany, i temuż kurator w osobie Tymka Zaricznego nadany.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce dnia 28. Marca 1874.

(1051 3 3) **Obwieszczenie.**

L. 25921. Na mocy rozporządzenia wysokiego c. k. ministerstwa handlu z dnia 14. Listopada 1873 l. 31825 zaprowadza się dzienna służba listonosza wiejskiego przy urzędzie pocztowym w Bochni od 1. Kwietnia b. r.

Chody rzeczonego listonosza wiejskiego odbywać się będą w następującym porządku:

Z Bochni	o VII	g.	—	m.	rano.
z Krzecowa	o VIII	„	10	„	„
z Rzezawy	o VIII	„	50	„	„
z Jodłówki	o IX	„	50	„	przed poł.
z Łaz	o X	„	50	„	„
z Brzeźnicy	o XI	„	30	„	„
z Gorzkowa	o XII	„	20	„	w południe
w Krzecowie	o VIII	„	-	„	rano
w Rzezawie	o VIII	„	40	„	„
w Jodłówce	o IX	„	20	„	przed poł.
w Łazach	o X	„	30	„	„
w Brzeźnicy	o XI	„	20	„	„
w Gorzkowie	o XII	„	10	„	w południe.
w Bochni	o 1	„	10	„	po połud.

Do Brzeźnicy ma się listonosz wiejski tylko w razie znajdywania się tamże przesyłek udawać.

Skrzynki na listy umieszczone zostaną w Jodłówce, Krzecowie, Rzezawie i Gorzkowie.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 20. Marca 1874.

Kundmachung.

Z. 25921. Im Grunde Ermächtigung des hohen k. k. Ministeriums vom 14. November 1873 Z. 31825 wird der tägliche Landbriefträgerdienst bei dem Postamte in Bochnia mit 1. April l. J. eingeführt.

Die Begehungsgänge des Landbriefträgers werden in folgender Ordnung stattfinden:

Von	Bochnia	um VII	Uhr	—	M.	Früh
„	Krzeców	„ VIII	„	10	„	„
„	Rzezawa	„ VIII	„	50	„	„
„	Jodłówka	„ IX	„	50	„	VMtg.
„	Łazy	„ X	„	50	„	„
„	Brzeźnica	„ XI	„	30	„	„
„	Gorzków	„ XII	„	20	„	Mtg.
In	Krzeców	„ VIII	„	—	„	Früh
„	Rzezawa	„ VIII	„	40	1	„
„	Jodłówka	„ IX	„	20	„	VMtg.
„	Łazy	„ X	„	30	„	„
„	Brzeźnica	„ XI	„	20	„	„
„	Gorzków	„ XII	„	10	„	Mtgs.
„	Bochnia	„ 1	„	10	„	NMtgs.

Nach Brzeźnica hat sich der Landbriefträger nur im Falle des Vorkommens dorthin gehöriger Sendungen zu begeben

Briefsammelkästen werden in Jodłówka, Krzeców, Rzezawa und Gorzków aufgestellt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 20 März 1874.

(930 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr 2228 C. k. Sąd powiatowy w Dębicy podaje do publicznej wiadomości, że w celu wydobycia wierzytelności P. Lotti Recht jako prawonabywczyni Benjamina Rechta w kwocie 165 złr. 47 kr. w. a. z większej 178 złr 50 ct pochodzącej z pn egzekucyjna publiczna sprzedaż części realności w Dębicy pod l. 86/159 położonej, na rzecz Maryanny Bardan zaintabulowanej, z wyjątkiem domku na tejże gruncie przez Annę Knot wystawionego, w trzech terminach na dniu 28. Maja ewentualnie 30. Czerwca i 6. Sierpnia 1874 o godz. 10. zrana w kancelaryi sądowej pod następującemi warunkami się odbędzie.

1 Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1350 złr. w a, poniżej której część realności powyżej określona, przy pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie, zaś przy trzecim terminie także i poniżej ceny szacunkowej, atoli tylko za taką cenę sprzedaną zostanie, któraby przynajmniej kwocie wszystkich długów na tejże części realności zabezpieczonych odpowiadała.

2 Gdyby powyższa część realności na wyznaczonych terminach sprzedaną być nie mogła, natenczas celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 27. Sierpnia 1874 o godzinie 9 zrana, na którym wszyscy zaintabulowani na tej części realności wierzyciele stawić się mają w Sądzie i to tem pewniej, ile że niestawający jako przystępujący do większości zdań stawających policzeni będą.

3. Akt oszacowania tudzież wyciąg tabularn w registraturze sądowej przejrzeć można.

Reszta warunków licytacyjnych jak również akt oszacowania i wyciąg tabularny w registraturze sądowej przejrzeć można

O czem się obie strony i wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś tych wierzycieli, którzyby po dniu 19 Czerwca 1873 do tabuli weszli, lub którymby rezolucya z jakiej bądź przyczyny albo całkiem nie, albo w nie swoim czasie doręczoną być mogła, do rąk kuratora p. Pinkasa Ulmana i w drodze publicznego obwieszczenia zawiadamia. C. k. Sąd powiatowy.

Dębica dnia 7. Lutego 1874.

(1022 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 634. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie rozpisuje celem przymusowego wydobycia kwoty 22 zł. 35 ct. z pn. należącej się p Janowi Pogonowskiemu od pana Michała Gołąbia, publiczną egzekucyjną sprzedaż sumy 100 zł. z przynależytościami intabulowanej na rzecz tegoż jako prawonabywcy Franciszka Kawy Dom. 11 pag 244 n. 49 on. pag. 545 n. 67 on. Dom 11 p. 942 n. 77 on. et pag. 943 n. 82 on. na realnościach w Rzeszowie pod Nr. 11 i 12 położonych, i stanowi w tym względzie następujące warunki:

1. Ta licytacya odbędzie się w tutejszym gmachu sądowym w trzech terminach: na dniu 4. Maja 1874. a jeżeliby tenże bezskutecznym był, na dniu 1. Czerwca 1874, a w razie bezskuteczności także tegoż na dniu 30. Czerwca 1874, każdą razą o godz. 10. przed południem. Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie wzmiankowana suma 100 zł. z pn tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, a na trzecim terminie także niżej 100 zł w. a. za jakąkolwiek cenę.

2. Każdy chęć kupna mający, winien jest kwotę 10 zł w. a. tytułem wadyum do rąk komisyi licytacyjnej w gotowiznie złożyć. Wadyum nabywcy do przechowania sądowego wziętem zostanie, a reszcie licytantom zaraz po skończonej licytacyi zwróconem będzie.

3. Za cenę wywołania stanowi się kwota 100 zł. w. a.

4. Najwięcej ofiarujący winien będzie w 14 dniach po prawomocnem przyjęciu aktu licytacyi do wiadomości sądowej całą ofiarowaną cenę kupna w gotowiznie do depozytu złożyć. W tę sumę będzie nabywcy złożone wadyum wliczone.

5. Po dopełnieniu warunku 4. otrzyma nabywca dekret własności na nabytą wierzytelność 100 zł. z pn. i zostanie jednocześnie za właściciela tejże intabulowanym, a oraz zarządzi się, ażeby wszelkie długi i ciężary oblęgające tę sumę wykreślono i na cenę kupna przeniesiono.

6 Nabywcy nie zabezpiecza się ewikcyi ani co do prawdziwości ani co do możności odebrania na sprzedaż wystawionej wierzytelności 100 zł w. a. z pn

7. Jeżeliby nabywca 5. warunkowi zadość nie uczynił, natenczas na żądanie dłużnika lub któregokolwiek wierzyciela, na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy, nowa licytacya rozpisaną zostanie, i na tejże ta suma 100 zł z pn. za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie, a niedołomny nabywca straci nietylko na wszelki wypadek złożone wadyum, lecz odpowiedzialny będzie oraz resztą swego majątku za wszelką szkodę ztąd wynikłą.

Rzeszów dnia 5 Marca 1874.

(1007 2—3) **Edykt.**

L. 3153. C. k Sąd krajowy w Krakowie, załatwiając prośbę de praes 27. Listopada 1873 l. 31227 Antoniego Stopy i oświadczenie de praes. 30. Stycznia 1874 l. 3153 Dyrekcyi kasy oszczędności w Krakowie, wzywa posiadaczy niby zagubionej książeczki kasy oszczędności w Krakowie do Nr. 3785 tom 8. str 281 opiewającej „na kościół parafialny w Sułkowie“ z wkładką w dniu 10. Września 1869 przez Antoniego Stopę w kwocie 26 zł. 90 ct. w. a. wniesioną, ażeby takową w zakresie sześciu miesięcy Sądowi przedłożyli lub swoje prawa względem jej posiadania wykazali, inaczej po bezskutecznym upływie zakreślonego terminu, na powtórne żądanie występującego Antoniego Stopy, takowa za nieważną i nieobowiązującą więcej, uznaną zostanie

Kraków dnia 27. Lutego 1874.

(1145) **Erkenntniße.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Strafsachen als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß die in Nr. 13 der illustrirten Wochenschrift „Neuer freier Kikiriki“ vom 28. März 1874, enthaltene Abbildung mit der Ueberschrift „Eigenthümliche Ansicht eines Frommen“ das Vergehen nach §. 516 St. G begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien, 1. April 1874.

Babitsch m. p. Thallinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Strafsachen als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 7 der Halbmonatschrift „Freiheit“ vom 1. April 1874 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift „Liberaler Spaß — clerikaler Ernst“, „Jesuiten-Missionen“, Notizen und Glossen“ das Vergehen nach §. 302 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, 2. April 1874.

Babitsch m. p. Thallinger m. p.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 14. März 1874, Zahl 8317, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Sonderbare Käuze“ in der Zeitschrift Politik“ Nr. 68 vom 10. März 1874 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. und Art. III. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. 8, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. und §. 6 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 21. März 1874, Z. 9177, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Zwei, denen geholfen werden kann“ in der Zeitschrift „Politik“ (Abendausgabe) Nr. 75 vom 17. März 1874, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G., und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. und §. 6 des P. G. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k k. Staasanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 23. März 1874 Z. 9404, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Der Führer der Reichsraths-Opposition“ und des Artikels „Prag, 18. März“ in der Zeitschrift „Politik“ Nr. 77 vom 19. März 1874, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung nach §. 65 a St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. und §. 6 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 17. März 1874 Z. 8642 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Aus dem Ministerrathe“ in der Zeitschrift „Politik“ (Abendausgabe) Nr 70 vom 12. März 1874, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G., und es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. und §. 6 des P. G. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft vom 13. März 1874 Z. 2654, gestellte Begehren zu Recht erkannt:

Das öffentliche Aushängen der vom k. k. Polizei-Commissariate der Altstadt in Prag am 12. März 1874 in dem Auslagkasten des Spielwaarenhändlers und Hoflieferanten Jakob Brandeis am Graben in Prag vorgefundenen und abgenommenen 21 Stück Bilder in Visitkarten-Format begründet mit Rücksicht auf die Bestimmungen des §. 4 des Preßgesetzes vom 17. December 1862 den Thatbestand des im §. 516 St G bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Sittlichkeit, und wird diesbezüglich, da die k. k. Staatsanwaltschaft gegen eine bestimmte Person eine Anklage nicht erhoben hat, gemäß §. 493 S.P.O. das objective Verfahren eingeleitet, nach §. 489 St.P.O. die von der k. k. Polizeibehöde verfügte Beschlagnahme der oben bezeichneten 21 Bilder bestätigt, die Weiter-Verbreitung solcher Bilder nach §. 493 St P O. verboten und nach §. 37 des Pr. G. auch die Vernichtung der mit Beschlag belegten 21 Exemplare verordnet.

(1175 1—3) **Edykt.**

L. 201. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Winnikach zawiadamia się niniejszem, że celem przeprowadzenia uchwałą c. k. Sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 8. Maja 1872 l. 21098 dozwolonej przymusowej sprzedaży realności w Winnikach pod l 163 położonej dłużnika Franciszka Heigera własnej na zaspokojenie wywalczonej sumy wekslowej 135 zł. a. w. wraz z 6% od 6. Sierpnia 1864 bieżącemi, kosztami sądowemi i kosztami egzekucyjnemi na rzecz proszącej Feigi Fuchs i w skutek rozstrzygnięcia c. k. najwyższego Trybunału sprawiedliwości z dnia 16. Września 1873 l. 9067, którem licytacya na dniu 20. Stycznia 1873 spełniona jako nieważna została uznaną ustanawia się w tym c. k. Sądzie trzy terminy, t. j. na:

7. Maja 1874,
3. Czerwca 1874 i
3. Lipca 1874, każdym razem o 10. godzinie przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową w ilości 453 zł. a. w., wadyum wynosi 22 zł. 65 ct. a. w.

O tem zawiadamia się chęć kupna mających z tym dodatkiem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej, a na trzecim także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie; tudzież że resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wykaz hipoteczny w t. s. registraturze przejrzeć można.

Wreszcie uwiadamia się tych wierzycieli, którzyby po dniu 26. Marca 1872 do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała z jakiego bądź powodu doręczoną być nie mogła, że dla nich kuratora w osobie p. adw. Dr. Goreckiego z zastępstwem p. adw. Dr. Schafa ustanowiono i temu rzeczoną uchwałę się doręcza.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki dnia 17. Marca 1874.

(1176 1—3) **Edykt.**

L. 244. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Zborowie ogłasza się, że tutejszą uchwałą z dnia 18. Września 1872 l. 7304 dozwolona a edyktem w Gazecie Lwowskiej w Nr. 242, 243 i 245 obwieszczona licytacya realności włościańskiej do spadkobierców ś. p Bartka Kozioł należąca, w Kalnem pod l k. 4 położona, na korzyść Szaji Lachera z Pomorzan pod warunkami poprzód ogłoszonemi w terminach 6. Maja, 27. Maja i 10. Czerwca 1874 każdą razą o godzinie 10. z rana najwięcej ofiarującemu za gotówkę sprzedaną będzie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Zborów dnia 13. Lutego 1874.

(1183 1—3) **Konkurs.**

L. 513 Na dwie posady sędziów powiatowych w VIII. klasie rangi w Wojniłowie i Komarnie.

Ubiegający się o te posady, wniosą swe prośby do dnia 28. Kwietnia 1874, do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Samborze.

Lwów dnia 8. Kwietnia 1874.

(1184 1—3) **Edykt.**

L. 3650. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszym edyktem, niewiadomych z pobytu pp. Władysława Hryniewskiego, Ernestynę Hryniewską i Józefę Dobrzańską, że przeciw nim, tudzież p. Aronowi Schwarz, p. Cypryan Jaworski spółwłaściciel dóbr Sielnicy, pod dniem 10. Marca 1874 do l. 3650 pozew wytoczył o wykreślenie ze stanu biernego jego połowy dóbr Sielnicy, prawa sześcioletnej dzierżawy folwarku „Belacin“ zwanego i prawa zastawu dla kaucyi w sumie 700 zł. na rzecz p. Władysława Hryniewskiego w ks. Dom. 410 pag. 125 n. 12 on. intabulowanych, wraz z nadciężarami, na któryto pozew termin do ustnej rozprawy na dzień 28 Kwietnia 1874 na godzinę 10 z rana wyznaczono, oraz dla wyżwymienionych pozwanych niewiadomego pobytu p. adw. krajowego dr. Skórskiego z substytucyą p. adw. kraj. dr. Illasiewicza kuratorem ustanowiono, z którym powyższa sprawa przeprowadzoną będzie.

Wzywa się zatem tychże pozwanych, aby na powyższym terminie albo sami się stawili, albo ustanowionemu jak wyżej kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczyli, lub innego zastępcę sobie wybrali i Sądowi oznajmili, inaczej wynikłe z zaniedbania złe skutki sami sobie przypiszą.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, dnia 26 Marca 1874.

(1196 1—3) **Obwieszczenie.**

L 1391. C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy wekslowej 300 zł. a. w. wraz z 6% odsetkami od dnia 4. Lipca 1873 bieżącemi, również kosztami sądowemi w kwocie 9 zł. 88 ct. i kosztami egzekucyj w kwotach 17 zł. 94½ ct., 2 zł. 17 ct, 6 zł. 36 ct. i 4 zł 81 ct. a. w. przyznanych, rozpisuje Sąd przymusową sprzedaż realności Schlomy Kamermana własnej w Rudkach pod CN. 70 położonej i w tym celu trzy termina, a to na dzień 20. Kwietnia 1874, na dzień 4. Maja 1874 i na dzień 27. Maja 1874 każdą razą o godzinie 11 przed południem się wyznacza, na których, a mianowicie na pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową, na trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej realność ta pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie:

I. Jako cena wywołania stanowi się cena szacunkowa 1000 zł. a. w.

II. Chęć kupienia mający winien przed terminem licytacyjnym złożyć do rąk komisarza licytacyę prowadzącego 10% wadyum w gotówce, które najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczoną, reszcie licytantom zaraz zwróconą zostanie.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć mogą kupiciele w tusądowej registraturze.

Rudki, dnia 10. Marca 1874.

(1198 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2747 pr. Celem obsadzenia posady adjunkta budownictwa w randze X klasy z poborami odpowiedniemi tej klasie, rozpisuje się konkurs do 30. Kwietnia r. b.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody odbytych nauk technicznych, złożonego egzaminu państwowego, tudzież dokładnej znajomości języków krajowych wnieść w drodze właściwej do Prezydyum Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9. Kwietnia 1874.

(1115 3—3) **Edykt.**

L. 4299. C. k. Sąd pow. w Kałuszu celem ściągnięcia kwoty 117 zł. 50 ct. z odsetkami po 12% od dnia 5go Czerwca 1871 aż do rzeczywistej spłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w czasie należytym nieuiszczonej wraz z odsetkami egzekucyjnemi w kwocie 5 zł. 97 ct. i obecnie przyznanemi w kwocie 5 zł. 11 ct. rozpisuje publiczną licytacyę realności pod nr. k. 144/94 w Nowicy położonej, nie stanowiącej ciała tabularnego, a własność Iwana Kobrzyńskiego mającą się odbyć w 3 terminach, to jest: 4. Maja 1874, 3. Czerwca 1874 i 3. Lipca 1874 każdą razą o 9 godz. przed południem z tem, że realność ta składająca się z gruntów i budynków gospodarczych na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na 3cim zaś także i niżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej jak za 400 zł a. w. sprzedaną będzie.

Warunki tej licytacyi:

1) Za cenę wywołania stanowi się sumę 600 zł. jako wartość szacunkową pomienionej realności.
2) Każdy chęć kupna mający, złoży przed licytacyą do rąk komissyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania t. j. kwotę 60 zł. c. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych c. k. uprz. zakładu kred. włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej ogłoszonego.
3) Celem uskutecznienia tej licytacyi rozpisane mają być trzy termina licytacyjne, na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za 400 zł. sprzedaną zostanie.
4) Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 60 zł. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydanym i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzonym zostanie.
5) Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i inne ciężary publiczne, również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.
6) O przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo tak jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.
7) Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nieuczynił w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya z jednym terminem na którym realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Akt opisania i oszacowania realności sprzedać się mającej mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Kałusz, 10. Października 18˙3.

(1118 3—3) **Edykt.**

L. 4305. C k. Sąd powiatowy w Kałuszu celem ściągnięcia kwoty 200 zł. a względnie 183 zł 1 ct. z odsetkami po 12% od dnia 2. Lutego 1871 aż do rzeczywistej spłaty bieżącemi tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w czasie należytym nieuiszczonej wraz z odsetkami, egzekucyjnemi w kwocie 5 zł. 97 ct. i obecnie przyznanemi w kwocie 6 zł 11 ct. rozpisuje publiczną licytacyę realności pod N. k 70 w Mościskach położonej, nie stanowiącej ciała tabularnego a własność Iwana Lewickiego, mającą się odbyć w 3 terminach to jest: 5. Maja 1874, 10. Czerwca i 8 Lipca 1874 każdą razą o 9 godz. przed południem z tem, że realność ta składająca się z gruntów i budynków gospodarczych na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 400 zł. lub wyżej takowej, na 3 zaś także i niżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej jak za 300 zł. sprzedaną będzie

Warunki tej licytacyi:

1) Za cenę wywołania stanowi się sumę 400 zł. jako wartość szacunkową pomienionej realności.
2) Każdy chęć kupna mający złoży przed licytacyą do rąk komissyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania t. j. kwotę 40 zł. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych c. k. uprz. zakładu kred. włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.
3) Celem uskutecznienia tej licytacyi rozpisane mają być trzy termina licytacyjne; na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania jednakże nie niżej, jak za 300 zł sprzedaną zostanie.
4) Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 40 zł. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydanym i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzonym zostanie.
5) Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i inne ciężary publiczne, również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.
6) O przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo tak jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.
7) Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya z jednym terminem, na którym realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Akta opisania i oszacowania realności sprzedać się mającej, mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Kałusz, 2. Października 1873.

(1119 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6681. C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy czyni niniejszem wiadomo, że w sprawie Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Michałowi Kozak pto. 100 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności w Krzywczem dolnem pod l. k. 96 położonej, dnia 21. Kwietnia i 26. Maja 1874, a w razie nieudania się 23. Czerwca 1874, każdą razą o 9. godzinie rano w tutejszym Sądzie się odbędzie.

Jako cenę wywoławczą przyjmuje się cena sądowego oszacowania 300 zł. a. w. i każden chęć kupienia mający winien jest 10% takowej, t j. 30 zł. a. w. do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyi mogą być w tutejszosądowej registraturze przejrzane i odpisane.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielnica dnia 31. Stycznia 1874.

(1122 3—3) **Edykt.**

L. 1051. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia spadkobierców ś. p. Jędrzeja Kamińskiego, mianowicie Anielę, Józefa, Antoniego, Alfreda, Albinę i Annę Kamińskich, dalej Katarzynę Wierzbicką, Józefę Lewicką i Mikołaja Wierzbickiego, wszystkich co do życia i miejsca pobytu niewiadomych, niemniej ich co do życia i pobytu niewiadomych spadkobierców, że Floryan Kamiński pod dniem 15. Lutego 1874 l. 1051 wniósł przeciw nim pozew o zniesienie wspólnictwa względem realności pod l. 226 w Zaleszczykach o sprzedaż jej publiczną i rozdział ceny kupna, na który do ustnej rozprawy wyznaczono termin na dzień 21. Kwietnia 1874 o 9. godzinie przed południem, i takowy ustanowionemu równocześnie dla tych pozwanych kuratorowi tutejszemu adwokatowi Zakrzewskiemu doręczono.

Wzywa się więc tych pozwanych, ażeby ustanowionego kuratora należycie poinformowali, lub innego zastępcę ustanowili.

Zaleszczyki dnia 23. Lutego 1674.

(1132 3—3) **Edikt.**

Z. 6462. Vom k. k. Bezirks-Gerichte zu Lutowiska wird in Folge des Gesuches des Benio Rand de pres. 1. December 1873 Z. 6462 um Amortisirung der denselben in Verlust gerathenen vom k. k. Steueramte zu Sanok ausgestellten Quittungen vom 20. Oktober 1871 Jour. Art. 255/123 über 80 fl. ö. W. und vom 3. Jänner 1873 Jour. Art. 4/4 über 101 fl. 91 kr. ö. W. aus Anlaß der für den Fleisch-Verzehrungssteuerpachtung erlegten Cautionsbeträge der Besitzer dieser Urkunden aufgefordert seinen Besitz binnen einem Jahre, sechs Wochen und drei Tagen, so gewiß bei diesem Bezirks-Gerichte anzuzeigen, als sonst diese Urkunden für nichtig erklärt werden würden.

Lutowiska, am 1. Jänner 1874.

(1146 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr 646. R. P. Do wykonania czynności mierniczych w myśl ustawy z dnia 24. Maja 1869 o uregulowaniu podatku gruntowego w okręgu lwowskiej komissyi krajowej, ogłasza się niniejszem konkurs na posadę mierniczego, względnie prowizorycznego mierniczego z diurną trzech (3 zł. w. a.

Ubiegający się o posadę rzeczoną, winni wnieść podania swoje własnoręcznie pisane do trzech tygodni, licząc od dnia pierwszego umieszczenia niniejszego ogłoszenia w urzędowej Gazecie lwowskiej na ręce p. p. c. k. starostów do Prezydium tutejszej komissyi krajowej podatku gruntowego i do podania dołączyć legalne świadectwa udowadniające: obywatelstwo austryackie, wiek, stan, nauki odbyte, zachowanie się i zdrowie fizyczne, jakoteż dotychczasową służbę, lub zatrudnienie, i że władają językami krajowemi, tudzież udowodnić mają uzdolnienie do samoistnego wykonania pomiarów geometrycznych lub dołączyć świadectwa egzaminów geometryczno-praktycznych.

Z Prezydium c. k. komisyi krajowej podatku gruntowego.

Lwów, dnia 26. Marca 1874.

(1147 3—3) **Konkurs.**

L 959. W c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie opróżnione są dwie posady nadzorców więziennych drugiej klasy z roczną płacą 350 zł., dzienną porcyą chleba, pomieszkaniem w koszarach dla nieżonatych, a dodatkiem rocznym 40 zł. na pomieszkanie dla żonatych, nareszcie ubraniem skarbowem przepisanem.

Nominacya nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, jeżeli mianowani odpowiedzą zupełnie powołaniu swemu.

Celem obsadzenia tych posad rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 20 Maja 1874.

Ubiegający się o te posady mają się wykazać certyfikatem ustawą z dnia 19. Kwietnia 1872 (Dz. u p XXXIX 98) przepisanym, tudzież zupełną znajomością języków krajowych, biegłością w pisaniu, nareszcie mają udowodnić, że są zupełnie zdrowi, że nieprzekroczyli jeszcze 45 roku życia, i czem się obecnie trudnią.

Podania własnoręcznie pisane mają być wniesione w przepisanej drodze do podpisanej dyrekcyi.

C k. dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn.

Lwów, dnia 4. Kwietnia 1874

(1002 3—3) **Edykt.**

Nr. 12739. C. k. Sąd krajowy Lwowski wzywa niniejszem posiadaczy wedle podania skradzionej książeczki galic. kasy oszczędności Nr 27813 na imię Antoniego Gronkiewicza i okaziciela wystawionej z wkładką 50 zł. w. a. z dnia 8. Lipca 1873 aby takową w przeciągu 6 miesięcy od dnia 3go ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc tutejszemu c. k. Sądowi krajowemu tem pewniej przedłozyli, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu w mowie będąca książeczka galic. kasy oszczędności za amortyzowaną uznaną zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 14. Marca 1874.

(1151 3—3) **Konkurs.**

Nr. 8169. Posada woźnego pocztowego w czasowym charakterze (listonosza wiejskiego) w Jarosławiu.

Płaca roczna 350 zł. dodatek aktywalny rocznie po 87 zł. 50 ct w. a. i suknia służbowa in natura. Kaucya 200 zł. Podania zaopatrzone w prawne wymogi mają być wniesione do c k. Dyrekcyi poczt we Lwowie w przeciągu czterech tygodni.

Lwów, dnia 2. Kwietnia 1874.

(1152) 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6978. Na mocy rozporządzenia wysokiego c. k. ministerstwa handlu z dnia 23. Stycznia 1874 l. 39160/1873 zaprowadza się z dniem 10. Kwietnia b r. w jednej części obrębu doręczania urzędu pocztowego w Czarnym Dunajcu dzienna służba listonosza wiejskiego.

Chody listonosza wiejskiego następywać będą w następującym porządku:

Z Czarnego Dunajca o VIII g. 30 m. rano
z Podczerwone o IX g. 40 m. przed poł.
z Koniówki o X g. — m. „
z Chohołów o X g. 55 m. „
z Dzianisz dwór o XII g. 50 m. w poł.
z Chohołów o 2 g. 30 m. po poł.
w Podczerwonem o IX g. 30 m. przed poł.
w Koniówce o IX g. 55 m. „
w Chohołowie o X g. 40 m. „
w Dzianiszu dwór o XII g. 20 m. w poł.
w Chohołowie o 2 g. 10 m. po południu
w Czarnym Dunajcu o 4 g. 30 m. po po.

W miejscowości Koniówce ogranicza się doręczanie tylko na domy położone wzdłuż gościńca a listonosz wiejski kończy swój pochód w dworze w Dzianiszu.

Lwów dnia 23. Marca 1874.

Kundmachung.

Z. 6978. Im Grunde Erlasses des hohen k. k. Handelsministeriums vom 23. Jänner 1874 Z. 3916 ex 1873 wird mit 10. April l. J. in einem Theile des Bestellungsbezirkes des Postamtes Czarny Dunajec der tägliche Landbriefträgerdienst eingeführt.

Die Bestellungsgänge des Landbriefträgers werden in folgender Ordnung stattfinden:

Von Czarny Dunajec um VIII Uhr 30 M. Früh
„ Podczerwone um IX Uhr 40 M VM.
„ Koniówka um X Uhr VM.
„ Chohołów „ X „ 55 M. VM.
„ Dzianisz Herrschaftshof um XII „ 50 „ Mg.
„ Chohołów „ 2 „ 30 „ NM.
In Podczerwone um IX Uhr 30 M. VM.
„ Koniówka „ IX „ 55 „ „
„ Chohołów „ X „ 40 „ „
„ Dzianisz Herrschaftshof „ XII „ 20 „ Mtg.
„ Chohołów „ 2 „ 10 „ NM.
„ Czarny Dunajec „ 4 „ 30 „ „

In der Ortschaft Koniówka wird der Bestellungsdienst blos auf die längst der Strasse liegenden Häuser beschränkt, und hat der Landbriefträger seinen Tour-Gang beim Herrschaftshofe in Dzianisz zu beenden.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, den 23. März 1874.

(1025 3—3) **Edykt.**

Nr. 3528. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Pinkasa Rosensteina i Ludwika (Louis) Lippmanna, że pod dniem 11. Marca 1874 do liczby 3528 przeciw nim Nathan Liebergall wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na resztującą sumę wekslową 500 zł w a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu tychże dla nich na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata dr. Axelrada z zastępstwem pana adwokata dr. Marksteina, którym też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionych Pinkasa Rosensteina i Ludwika Lippmana, by ustanowionego kuratora należycie poinformowali lub innego zastępcę mianowali, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

Tarnopol, dnia 21. Marca 1874.

(1159 3—3) **Edikt.**

Z. 2729. Vom k. k. Kreis-Gerichte in Stanisławów wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche, so wie über das, in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25. December 1868 R. G. Bl. 1869 Nr. 1 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Emerich Romanowski Gutsbesitzer in Hrehorow im Bezirke Manasterzyska der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Bezirksrichter Andreas Skala in Manasterzyska und als einstweiliger Masseverwalter Hr. Johann Szepeyi k. k. Notar in Manasterzyska bestimmt

Alle diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an, bei diesem k. k. Kreis-Gerichte nach Vorschrift der Konkursordnung, zur Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile, zur Anmeldung und bei der Tagfahrt, welche von Konkurskommissär bestimmt werden wird, zur Liquidirung und zur Rangsbestimmung zu bringen.

Diese Tagfahrt wird auch als Vergleichstagfahrt dienen.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu durch freie Wahl an die Stelle des Masseverwalters seines Stellvertretters, der Mitglieder des Gläubigerausschusses welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Massaverwalters und Stellvertretters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschußes wird eine Tagsatzung vom Konkurskommissär anberaumt werden, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen vorgeladen werden. Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht im Sprengel des k. k. Bezirks-Gerichtes Manasterzyska wohnen, erinnert, daß sie nach § 111 der K. O. einen dort wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Konkurskommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkursverfahrens werden durch das Amtsblatt der Lemberger Zeitung bekannt gegeben werden.

Aus dem Rathe des k. k. Kreis-Gerichtes in Stanisławów den 21 März 1874.

(1161 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2894. Stosownie do reskryptu Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 26 Marca b. r. l. 13116, którym w miasteczku Bukaczowcach utworzenie apteki jako przedsiębiorstwa do osoby przywiązanego dozwolonem zostało, rozpisuje się niniejszem w celu obsadzenia rzeczonego przedsiębiorstwa konkurs do końca Kwietnia b r. Ubiegający się o takowe mają w oznaczonym terminie wnieść do tutejszego c. k. Starostwa swe podania zaopatrzone w:

a) metrykę urodzenia;

b) dyplom wszechnicy austr. udowadniający, że są albo doktorami chemii, albo też magistrami farmacyi;

c) świadectwo moralności stwierdzone przez dotyczącą władzę.

Rohatyn dnia 7. Kwietnia 1874.

Pożyczka premjowa miasta Wiednia

z roku 1874

w kwocie trzydziestu miljonów złotych wal. austr. podzielona na 300.000 losów udziałowych po 100 złotych wal. austr.

Otwarcie subskrypcyi

na 60.000 losów udziałowych po 100 złotych wal. austr.

Cena subskrypcyjna 100 złotych wal. austr. za sztukę.

Bank Anglo-Austryacki i Austryjackie Towarzystwo Bankowe (Oesterreichische Bank-Gesellschaft) objęły premjową pożyczkę c. k. głównego i stołecznego miasta Wiednia (na mocy ustawy krajowej niż. austr. z 21. stycznia 1873 i ustawy państwowej z 13. kwietnia 1873) w skutek uchwały rady miejskiej z 27. stycznia 1874 wydaną w kwocie trzydziestu miljonów złotych wal. austr., podzieloną na 300.000 losów udziałowych po złotych 100 wal. austr. i przeznaczają z tychże

60.000 losów udziałowych do publicznej subskrypcyi.

Wszystkie losy tej pożyczki premjowej tworzą 3000 serji, z których każda 100 sztuk losów obejmuje i w przeciągu lat pięćdziesięciu przez losowania umorzone zostaną. Losowanie serji i numerów losów odbywa się w jednem i temsamem ciągnieniu.

Pierwsze dwa losowania odbędą się 1. lipca i 1. października 1874, następnie zaś aż do roku 1894 odbędzie się corocznie cztery, od roku 1895—1913 corocznie trzy, w końcu zaś corocznie dwa losowania. — Ostatnie losowanie przypadnie 1. marca 1924 roku.

Główne wygrane wynoszą:

w latach 1874—1904 w każdem ciągnieniu po	**200.000**	złotych wal. austr.
w latach 1905—1908 w dwóch ciągnieniach corocznie .	**200.000**	„ „ „
we wszystkich zaś innych ciągnieniach	**150.000**	„ „ „

Prócz powyższych przypadną większe wygrane po złot. **50 000,** złot. **30.000,** złot. **20.000** złot. **10.000,** złot. **5.000** i t. d.

Najniższa wygrana podwyższa się stopniowo z 130 złotych wal. austr. do 200 złotych wal. austr.

Wypłatę wygranych uskutecznia w trzy miesiące po wylosowaniu kasa c. k. głównego i stołecznego miasta Wiednia.

Dokładny plan losowania wraz z postanowieniami sposób losowania określającemi, na żądanie w miejscach subskrypcyi bezpłatnie otrzymać można.

Subskrypcya odbędzie się:

We wtorek dnia 14. i w środę dnia 15. kwietnia b. r.

we Lwowie w c. k. uprzyw. galic. akcyjnym Banku hipotecznym.

w **Wiedniu** w Banku Anglo-Austryjackim
„ w Austryjackiem Towarzystwie Bankowem
„ w Unionbanku
} w godzinach urzędowych od 9. do 5.

w **Peszcie** w Węgierskim Escompte & Wechslerbank,
w **Pradze** w Czeskim Banku Eskontowym,
w **Gracu** w Styryjskim Banku Eskontowym,
w **Tryeście** w Filii Unionbanku,
w **Amsterdamie** w Banku Amsterdamskim,
w **Rotterdamie** w Banku Rotterdamskim,
w **Bazylei** w Bazylejskim Banku Handlowym,
w **Zurychu** w Szwajcarskim Zakładzie Kredytowym.

Warunki subskrypcyi:

1. Każdy subskrybujący winien złożyć jako kaucyę na każdy subskrybowany los złotych dziesięć wal. austr.
2. Gdyby liczba subskrybowanych, przewyższyła liczbę przedłożonych do subskrypcyi 60.000 losów, natenczas nastąpi odpowiednia redukcya.
3. **Cena subskrypcyjna wynosi 100 złotych wal. austr. za każdy los;** z tych winien subskrybujący w przeciągu **dni ośmiu** po ogłoszeniu wyniku subskrypcyi na każdy przypadający na niego los uiścić dwadzieścia złotych wal. austr., a to w ten sposób, by pod 1. wspomnioną kaucyę uzupełnił do kwoty, jaką mu uiścić wypada licząc 20 złotych wal. austr. na każdy przydzielony mu los.

   Jeżeli uzupełnienie to nie nastąpi w czasie wyżej oznaczonym, natenczas dotyczące oświadczenie przystąpienia do subskrypcyi unieważnia się a złożona kaucya przepada.

   Gdyby kwota, którą subskrybujący uiścić winien, w skutek przedsięwziętej redukcyi niższą wypadła od kwoty złożonej na kaucyę, natenczas zwyżka subskrybentowi zwróconą zostanie.

   Uiszczenie wpłaty po 20 złotych wal. austr. na los nie uprawnia jeszcze do udziału w losowaniu.
4. **Dopłata reszty złotych 80 wal. austr. na los uiszczoną być ma najdalej do 1. grudnia b. r.,** lecz subskrybenci **nie opłacają** procentu od tej nieuiszczonej jeszcze kwoty.

   Zostawia się do woli subskrybującym przypadłe im losy **naraz lub partjami** pełno wpłacać i odbierać. Wydawanie losów rozpocznie się **1. maja b. r.**

   Subskrybenci, którzy do 1. grudnia b. r. pełnej wpłaty nie uiścili, tracą prawo odbioru losów a wpłaty już uiszczone przepadają.

6. Wszystkie wpłaty i dopłaty uiszczać należy w miejscu, w którem subskrypcya nastąpiła i tam losy pełnowpłacone odbierać.

Wiedeń, 8. kwietnia 1874.

Bank Anglo - Austryjacki.
Austryjackie Towarzystwo Bankowe. (Oesterreichische Bankgesellschaft).

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny przyjmuje subskrypcje także w Filiach swoich w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu.

L. 1156. (2—3)